Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 1 i poniedziałek 2 marca 1964 roku Nr 53 (5362)

Reportaż na zamówienie

pod takim tytułem zamieszczać będziemy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Będą one mówić o przemianach które zaszły tam w ciągu XX-lecia PRL. Dziś reportaż red. Janusza Roszko z Krakowa...

Podszedł jeszcze kilka kroków wyżej, pod sam szczyt wzgórza. Niżej zostały srebrne sady i kolorowe domy, a samym dołem wiatr wlókł tren śniegu. Dmuchał wściekle od Wisły, gdzieś na kombinacie wyło, jakby diabli dęli w cztery wielkie piece, jak w gwizdki. Wtedy ten stary człowiek z czołem zeusowym, myślącym, powiedział: — 20 minut piechotą. Pół godziny w zawieję. Ale tu pięknie.

Domy na ośnieżonych wzgórzach były rzeczywiście piękne, jednoczyły w sobie dojrzałość i wdzięk, godziły krajobraz z architekturą. Położone amfiteatralnie na stokach, dawały nieograniczony widok na okolice, będąc same wspaniale eksponowane. „Chciałbym tu mieszkać" — pomyślałem wtedy. Stary był już na wzgórzu, przy samym pomniku. Wielka bryła kuczci pomordowanych przez hitlerowców.

Powiedział stary: — Niech pan popatrzy na osiedle nocą. Albo wieczorem, po zmroku. I poszedł tam, gdzie ustawiała się już kolejka do czerwonego pudła autobusu.

Kolejka spokojna, równy rządek, zdyscyplinowany i świadomy. Tak samo ludzie stąd ustawiają się w centrum Nowej Huty, budząc sensację swoim zamiłowaniem do porządku. Nie szczędzą im ci z „Kolorowego" czy „Szklanych Domów" złośliwości. „A jak tam u was, w Jeziorankach?" — pytają i chichotliwe miny stroją. „A żyto już tam u was wschodzi?". Wszystko o te dwadzieścia minut drogi i dziesięć lat różnicy, tak na okrągło, bo można powiedzieć, że i pięć. Centrum budowało się w różnych okresach, pierwsze domy na wzgórzach wyrosły wcześniej.

Patrzyłem z ósmego piętra w pogodny dzień na kombinat, na wielkie piece i kominy stalowni, na oddaloną Nową Hutę, na Wisłę i kopiec Krakusa, a w dali, na horyzoncie, rysowały się Tatry. Wzgórze jest o 50 metrów wyższe od otaczających terenów, to wystarczy, aby w pogodny dzień wzrok sięgał tak daleko. Architektura wnętrza zachwyciła mnie także, zwłaszcza ścianka zbudowana „w szachownice" z cegły i szklanych kształtek, przez którą sączyło się zielonkawe światło, od strony loggi. Podobało mi się cholernie i chciałem już wrzasnąć do właściciela mieszkania: „daj kawałek!", kiedy przyszedł ten stary człowiek i odniósł książkę o astronomii.

To właśnie nie byłoby nic wielkiego — człowiek i książka o planetach. Kiedy temu człowiekowi chodziło tylko o dwadzieścia minut drogi i o Jeziorany, klął: dlaczego, do licha, ci z centrum drą nosa, dlaczego niby oni mają być lepsi. Stary mieszkał przedtem tu, w dole, we wsi. Pracował w młynie na Wieczystej, latem siekł zboże od morga — u Lelity, Klękowej, u pana adwokata Rozmarynowicza w Pleszowie. Potem cegły woził w klasztorną pszenicę, kiedy stawiali pierwsze domy. Później, jak już wszedł w wiek — za stróża mu przyszło na kombinat. A potem na emeryturę. Już czas: sześcioro dzieci na ludzi wyprowadził z tego jednego morga na przedpolach Krzesławic. Mógr by nie pomógł, Huta pomogła. Mistrzami, kierowcami, operatorami ciężkiego sprzętu, hutnikami zostali. Serce mu rosło, kiedy w każdą niedzielę kładli na grzbiet gabardynowe pelisy, lśniące oficerki, prawdziwe „Hückle". Jak sam pan Rozmarynowicz.

Kiedy spychacz, prowadzony przez kolegę z bazy, gdzie pracował jego syn, zmiótł ich rodzinną chałupę — klął i zamieszkał w nowym osiedlu. Klął, ale podpisu pod listą nie złożył, kiedy PSL agitował: przenieście budowę na lasy, na piachy, nie tutaj! A gdy dostał emeryturę — zamienił mieszkanie w Nowej Hucie i sam, dobrowolnie, poszedł mieszkać na Krzesławickie Wzgórza. Jedyny facet w całym osiedlu, z początku za plecami pokazywali, że w głowie coś nie w porządku. Ale stary wiedział, co robi. Wiedział co piękne.

Jakieś pół etatu w kombinacie mu dali, żeby pomagał, a właściwie, żeby jemu pomóc.

Dawniej chodziło się patrzeć na Hutę z krzesławickiego fortu, kiedy wieczorem zapalały się światła wielkiej budowy i to było imponujące. Wielkie, podziemne kazamaty straszyły w ciemności, trzeba było uważać: ów wielki, strupieszały fort nad kombinatem był już śmieszny, choć kiedyś szczerzył jeszcze paszcze dział na wschód, skąd Niemcy spodziewali się nadejścia sowieckiej ofensywy. Ofensywa nadeszła od zachodu, ocalało cudownie miasto, którego panoramę teraz widać z ósmego piętra wspanialej, niż z Mariackiej Wieży — i ocalał fort, nie wiadomo po co. Zasłoniły go domy osiedla, które zostało uznane za najpiękniejsze w Polsce, a projektanci dostali za nie nagrodę Komitetu Urbanistyki i Architektury I stopnia.

Na 50 hektarach prawie 800.000 metrów sześciennych zabudowy mieszkalnej i usługowej. Przedszkola, pawilony handlowe, szkoły, przychodnia lekarska i ponad 9 tysięcy izb mieszkalnych. Tak zaczęła się w Krakowie epoka osiedli - satelitów na pięknych, okolicznych pagórkach, gdzie nasłonecznienie lepsze, przewiew większy i widok wspaniały.

W punkcie centralnym, koło szklanego pawilonu handlowego — ruch największy. Kolejka w masarni, gwałt u fryzjera, bigos w barze na stojąco i chińska maska z czerwoną brodą za szybą trafiki. Wiatr dmucha, czerwona broda jest niewzruszona. Naprzeciwko, nad oknem wymalowany napis: Zegarmistrz. Prywatny, ale akuratny. Naprawia i reguluje czasomierze mieszkańcom Wzgórz Krzesławickich, żeby zlikwidować epidemię spóźnień do pracy. Jest basen kąpielowy, ale nie ma ani jednego garażu z dziesiątków umieszczonych w projekcie. I komunikacja nie najlepsza. I automatycznej centrali telefonicznej nie ma. Fakt, są braki. Krzesławice to przecież nie najcudniejsze osiedle na tym najcudowniejszym ze światów.

Ludzie mieszkają przeróżni. I ci, co z przydziału, i ci ze spółdzielni mieszkaniowych. Ci, którzy do Huty przyszli później, którzy nie zdążyli za domowić się na osiedlu Zgody czy Kolorowym. Źle im? Dobrze im? Latem cudownie, zimą niewygodnie. Ale stary sobie chwali. Niech mu będzie.

Nosi na sobie gabardynową pelisę, uszy pod Hücklem mu czerwienieją od mrozu, rozgląda się po mieszkaniu inżyniera N. i medytuje nad nowoczesnymi meblami złożonymi z segmentów. „Ani jednego orzecha, połysku za grosz. Czy pan tak źle zarabia?!". Inżynier jest zasobny, mimo że sporo czasu poświęca na pracę naukową, jego żona pracuje gdzieś w kombinacie, oboje — u licha! — pochodzą także ze wsi. Różnica pokolenia = różnica gustów.

Stary człowiek rozgląda się, inżynier podsuwa mu książkę o bitwie pod Grunwaldem profesora Kuczyńskiego. Bierze. Zastanawiam się, czy książki o planetach zmieniają u niego wizję nieba, czy też pragnie tylko wystudiować szlaki, którymi wędrować będzie jego dusza, gdy on sam przestanie już być starym człowiekiem.

„Grunwald" bierze, obraca w palcach. „Dziadek mi opowiadał, że Matejko — ten, co wielkie obrazy w Sukiennicach namalował — w dworku krzesławickim mieszkał. Swojak, krzesławicki...". W Sukiennicach — to znaczy, że wystawione są tam w muzeal nej galerii.

Patrzyłem wieczorem na Krzesławickie Wzgórza, na wysokie kolumny wieżowców i wielką banię światła pośród szyb pawilonu handlowego. Z daleka, z katowickiej szosy Wzgórza świeciły wspaniale, lekko rozproszkowanym światłem, jak łuna.

Janusz Roszko

*) Słownik języka polskiego Lehra-Spławińskiego pod hasłem „luminescencja" podaje objaśnienie: „zjawisko świecenia ciał w niskiej temperaturze pod wpływem różnych czynników, jak ogrzanie, tarcie, oświetlenie". Słownik wyrazów obcych podobnie: „od łacińskiego lumen — światło — świecenie substancji nie spowodowane wyłącznie przez jej ogrzanie. Wywoływane jest różnymi przyczynami: oświetleniem substancji, przepuszczaniem przez nią prądu elektrycznego, procesami chemicznymi".

Prezydent Finlandii przybędzie we wtorek z wizytą do Polski

800 km U. Kekkonena

(Korespondencja własna)

Helsinki, w lutym

Podczas wizyty u prezydenta Finlandii Kekkonena powiedziałem m. in.: „Panie prezydencie, po niemal 2 tygodniach podróży po pańskim kraju, dwie rzeczy zwróciły moją szczególną uwagę: tempo uprzemysłowienia i, czego, przyznaję, nie oczekiwałem — wysoki stopień poczucia humoru".

Prezydent lekko się uśmiechnął i odparł: „Widzę, że bardzo szybko odkrył pan jedną z naszych tajemnic narodowych!". Co się tyczy poczucia humoru, to sam prezydent dawał, i nadal daje, niezliczone tego dowody. Posiada jednak szereg innych cnót, które czynią z niego nader popularną osobistość wśród Finów. Jest człowiekiem bezpośrednim i naturalnym, co w tym kraju, wolnym od wszelkich elitarnych tradycji, odgrywa olbrzymią rolę. Dostęp do niego ma każdy, bez wyjątku, obywatel. Piątek jest dniem przyjęć. Zjeżdżają się wtedy ludzie z całej Finlandii i kierują kroki, w ważnych w ich pojęciu sprawach, do Pałacu Prezydenckiego.

Moja wizyta dziennikarska związana była ze zbliżającą się podróżą prezydenta do Polski. Rozmowy między fińskimi, a polskimi mężami stanu będą dotyczyły szerokiego aspektu zagadnień mię

We wtorek, 3 marca na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego przybywa do Polski z wizytą oficjalną prezydent Republiki Finlandii — dr Urho Kekkonen.

Wizyta prezydenta Finlandii, któremu towarzyszyć będzie jego małżonka pani Sylvi Kekkonen, potrwa tydzień.

Wraz z prezydentem przybędzie minister spraw zagranicznych Finlandii — Jaakko Hallama, z małżonką, prezydentowi towarzyszyć będą również: szef protokółu MSZ — minister Heikki Leppo, dyrektor do spraw politycznych MSZ — Max Jakobson, pani Aili Pälmen oraz adiutanci prezydenta — podpułkownik Urpo Levo i komandor — podporucznik Bo Klenberg.

Program wizyty obejmie szereg spotkań i rozmów oraz zwiedzenie — w Warszawie i poza stolicą, m. in. w Katowicach i Krakowie — obiektów gospodarczych, społecznych, kulturalnych i wyższych uczelni. Program przewiduje również odpoczynek poza stolicą.

dzynarodowych, a w tym, jak można oczekiwać, zarówno kekkonenowskiego planu dezatomizacji Skandynawii, jak i naszego planu Rapackiego, czy projektu zamrożenia zbrojeń nuklearnych w środkowej Europie.

Z wypowiedzi prezydenta Kekkonena należało wywnioskować, iż przywiązuje on dużą wagę do tych planów oraz widzi ich pełną aktualność jako wartościowego przyczynku do rozwiązania światowych problemów. Co się tyczy fińskiego planu dezatomizacji Skandynawii, to pragnę na marginesie dodać, że podczas rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Finlandii, Jaakko Hallama, dał on do zrozumienia, że z praktycznego punktu widzenia dezatomizacja Skandynawii jest właściwie faktem dokonanym o tyle, iż wszystkie jej kraje zajęły, zresztą odrębnie, podobne stanowisko. Założeniem tego stanowiska jest niedopuszczenie do produkcji i magazynowania broni atomowej na terytorium tych państw.

Finlandia w obecnej chwili poszła — poprzez tzw. „plan

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Nowy kanał?

Mimo, że przepustowość Kanału Panamskiego wynosi 50 do 70 mln ton rocznie, drogę tę uważa się za technicznie przestarzałą. System śluz i zbyt mała głębokość uniemożliwiają m. in. przepływanie przez kanał wielkich nowoczesnych tankowców.

W związku z wydarzeniami wokół Panamy ożyły dawne amerykańskie koncepcje budowy nowego kanału. Przewiduje się trzy możliwości:

1. Budowę kanału na terytorium meksykańskim — przez Półwysep Tehuantepec, gdzie Meksyk zwęża się na kształt osy — długości 230 km.

2. Budowa kanału wzdłuż granicy Nikaragua — Kostaryka — długość 220 km,

3. Budowa kanału przez terytorium Kolumbii — długość 150 km.

Rozpatrywano dwie metody budowy kanału — kosztowniejszą, sposobem konwencjonalnym, lub przy pomocy wybuchów nuklearnych, szybciej i znacznie taniej. Faktycznie jednak drugi sposób jest przekreślony przez podpisany w sierpniu układ

(A) Dalszy ciąg na str. 2

W zwierciadle „PANORAMY"

Delegat Turcji udaje się na posiedzenie w sprawie Cypru.
Rys. Ibis-Jankowski

Zwracamy uwagę Czytelniczek na art. p. t. „Dzień jak co dzień"
Koniecznie przeczytajcie! Strona 3

ŚWIAT się ZMIENIA

● **Rubidomycyna** — to nowy antybiotyk, który ze streptomycyny wydzieliła grupa francuskich uczonych. Wyróżnia ją jedna cecha, szczególnie cenna dla onkologii: antybiotyk wpływa hamująco na rozwój zwyrodniałych komórek, także nowotworowych. Doświadczenia przeprowadzone na myszach dotkniętych białaczką, zachęcają do dalszych badań.

● **Czechosłowaccy konstruktorzy** poddają ciężkim próbom nowy typ telewizorów „Tesla". Aparaty poddano 1000-godzinnej eksploatacji przy podwyższonym napięciu do 242 V oraz próbom w warunkach zwiększonej wilgotności. Egzamin zdały.

● **Automatyczną stację** meteorologiczną, zasilaną przez „baterie atomowe", uruchomili uczeni amerykańscy. Zakotwiczona na oceanie, może pracować 10 lat bez konieczności uzupełniania zapasu energii.

● **Wyczerpujących** informacji, za niewielką opłatą, na temat dziejów miasta oraz gdzie warto spędzić wieczór — udziela automat zainstalowany na ulicy jednego z miast holenderskich. W dodatku informuje w czterech językach.

● **Trzy i półmetrowej** wysokości słoneczniki wyhodowano w Instytucie Fizyki im. Nobla w Sztokholmie. Nasiona tych słoneczników naświetlano w przeciągu tygodnia promieniami izotopu cynku. Jednakże olbrzymi wzrost najprawdopodobniej nie będzie przekazywany następnym pokoleniom roślin, o ile w ogóle ziarna słoneczników olbrzymów okażą się zdatne do kiełkowania.

● **Pracownik** jednego z radzieckich laboratoriów chemicznych N. Czudinow, rozpuściwszy próbkę soli potasowej w ciepłej wodzie zauważył całe kolonie nie znanych mu drobnoustrojów. Skrystalizował sól z powrotem i po dwóch miesiącach rozpuścił ją znowu. I tym razem pojawiły się tajemnicze drobnoustroje. Odkryciem Czudinowa zainteresowali się uczeni. Okazało się, iż były to drobnoustroje, które w stanie życia utajonego przetrwały w soli ponad 350 mln. lat, gdyż tyle czasu przeleżała w ziemi owa grudka soli.

100 LAT dla Jubilata

W niezwykle serdecznej atmosferze odbyła się wczoraj w Teatrze Nowym uroczystość jubileuszowa 50-lecia pracy scenicznej nestora aktorstwa łódzkiego — Józefa Pilarskiego.

Poprzedziła ją sztuka Szaniawskiego „Most". Jubilat kreował w niej rolę Przewoźnika, dając prawdziwy koncert gry aktorskiej. „Starzec kunszt cały, którym niegdyś w Łodzi słynął, jeszcze raz przed oczami widowni rozwinął"... — chciałoby się strawestować „Koncert Wojskiego". Znakomita maska, świetna plastyczność i sugestywność środków aktorskich, wyborne powiązanie stylu roli z charakterem samej sztuki!

A sztuki Szaniawskiego owiewa woń poezji, rozjaśniają czarujące metafory i aluzje. Zarażeni „szaniawszczyzną" pozwólmy też sobie znaleźć inny jeszcze sens i w samym tytule sztuki, w której wystąpił Jubilat, a i w roli, którą tak świetnie odtworzył.

Jest więc Józef Pilarski jak gdyby mostem łączącym dwa pokolenia aktorskie. Jest przewoźnikiem, który promem wspomnień przewozi nas na drugi brzeg starych, pięknych tradycji teatru łódzkiego. Jest — mówiąc już językiem realistów — wybitnym artystą, niezwykle zasłużonym pionierem robotniczej sceny w Łodzi — jedną z najpopularniejszych postaci naszego miasta: i właśnie powyższe momenty, ustaliły temperaturę Jego wczorajszego jubileuszu.

Szczególnie burzliwe oklaski rozległy się po przedstawieniu, kiedy na ukwieconej scenie ukazał się Pilarski w otoczeniu swoich kolegów z Teatru Nowego. W imieniu tych ostatnich przemówił dyr. A. Makarski, po czym list od ministra kultury T. Galińskiego odczytał dyr. J. Jasieński. W imieniu władz partyjnych i miejskich przemówił z kolei kierownik Wydziału Kultury R. Stefańczyk. Bardzo serdeczne przemówienie wygłosił przedstawiciel TPŁ i Klubu Miłośników Teatru pos. E. Ajnenkiel, po czym głos zabrał sekretarz CRZZ Cz. Wiśniewski. Kolejno składali następnie życzenia przedstawiciele włókniarzy, młodzieży szkół łódzkich, zakładów pracy, delegacje innych teatrów łódzkich itd.

Jako ostatni przemówił Jubilat.

M. JAGOSZEWSKI

Życzenia KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łodzi

OBYWATEL
JÓZEF PILARSKI
w miejscu

Drogi i Dostojny Jubilacie!

Z okazji 50-lecia pracy scenicznej, przyjmijcie od Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi najserdeczniejsze gratulacje.

Swą wieloletnią pracą artystyczną i całym życiem związaliście się z Łodzią, z łódzką klasą robotniczą i postępową inteligencją naszego miasta.

Od dziesiątków lat społeczeństwo Łodzi podziwia Wasz talent, wysoki kunszt i głęboki humanizm.

Łodzianie widzą w Was zasłużonego działacza kulturalnego i społecznego, znakomitego aktora, nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń aktorów.

Przyjmijcie więc w dniu tak wspaniałego jubileuszu najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i wielu lat życia, dalszych sukcesów artystycznych i dużo, dużo szczęścia.

ZA PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI
EDWARD KAŹMIERCZAK
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM

ZA KOMITET ŁÓDZKI PZPR
M. TATARKOWNA-MAJKOWSKA
I SEKRETARZ

Memorandum rządu polskiego
w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie

Dnia 29 lutego br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych dokonało wręczenia memorandum rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych i termojądrowych w środkowej Europie szefom przedstawicielstw dyplomatycznych CSRS, NRD, ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Kanady, jako przedstawicielom państw proponowanego obszaru zamrożenia względnie posiadających na tym obszarze kontyngenty wojskowe.

Jeśli chodzi o NRF, wręczenia memorandum dokonano za pośrednictwem przedstawicieli dyplomatycznych PRL i NRF w New Delhi.

Memorandum zostało również przekazane przedstawicielom dyplomatycznym szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich.

Znowu starcia zbrojne na Cyprze
Nowy plan rozwiązania konfliktu

Jak podaje Agencja Reutera w Nikozji, w sobotę doszło do strzelaniny między społecznościami grecką a turecką na Cyprze w miejscowości Ayios Theodoros.

Również w sobotę doszło do strzelaniny na północnym przedmieściu Nikozji.

* * *

Agencja France Presse pisze z Londynu, iż rozpatrywana jest tam na wypadek fiaska toczącej się debaty w Radzie Bezpieczeństwa — możliwość zwołania konferencji na wysokim szczeblu z udziałem Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii.

Jak podaje nowojorski korespondent UAP, red. W. Górnicki, przedostały się pierwsze wiarygodne informacje o tzw. brazylijskim planie rozwiązania problemu Cypru.

Plan ten ma obecnie postać wstępnego projektu rezolucji opracowanego przez pięciu nie stałych członków Rady Bezpieczeństwa: Boliwię, Brazylię, Maroko, Norwegię i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Najważniejszy w tym dokumencie jest wstęp, gdyż od jego sformułowań zależy los całej rezolucji.

Jeżeli wstęp będzie się powoływał na układ londyński, wzbudzi sprzeciw Cypru i krajów socjalistycznych. Jeżeli pominie odwołanie się do układu, wzbudzi sprzeciw W. Brytanii i zapewne USA.

Pierwszy punkt operatywny rezolucji wzywa wszystkie kraje do poszanowania integralności terytorialnej Cypru, punkt drugi wzywa sekretarza generalnego do utworzenia „sił pokojowych ONZ" w składzie, który U Thant uzna za stosowny, a punkt trzeci nawołuje do ustanowienia, „mediatora" w drodze konsultacji z zainteresowanymi stronami.

Rząd grecki wydał zarządzenie przerwania retransmisji audycji brytyjskiej rozgłośni radiowej BBC, ponieważ zawierały ataki wymierzone przeciwko Grecji.

Porozumienie MHZ z ambasadą USA
Przedłużenie programu IMG

W tych dniach podpisane zostało porozumienie między Ministerstwem Handlu Zagranicznego a ambasadą Stanów Zjednoczonych, przedłużające program IMG (Informational Media Guaranty) na rok 1964.

Program upoważnia Polskę do zakupu za złote polskie amerykańskich książek, czasopism, filmów oraz praw autorskich.

Porozumienie przewiduje możliwość dokonania powyższych zakupów do równowartości 1.200.000 dolarów USA, na szósty z kolei rok funkcjonowania programu.

Pierwsza tego rodzaju umowa została zawarta w lutym 1958 r.

Cztery osoby zatruły się gazem

W Elblągu karygodna lekkomyślność stała się przyczyną śmierci 4 osób. W mieszkaniu przy ul. Robotniczej, z powodu nie opłaconego rachunku gazownia była zmuszona zablokować licznik.

Wówczas lokatorzy samowolnie podłączyli z głównego przewodu gazowego kuchenkę przy pomocy... dętki rowerowej. Ulatniający się w nocy gaz spowodował śmiertelne zatrucie Ireny Jagły i jej trojga dzieci.

Zaginął samolot z 83 osobami

Czterosilnikowy angielski samolot pasażerski „Britannia" należący do towarzystwa lotniczego „British Eagle", który 29 lutego w południe wyleciał z Londynu do Innsbrucka, nie dotarł do celu w przewidzianym czasie.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 75 pasażerów — Anglików udających się na narty — oraz 8 członków załogi.

Samolot przypuszczalnie rozbił się w Alpach Tyrolskich w okolicy szczytu Patschenkofel.

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu dnia 29.II. Rada Państwa ratyfikowała 3 umowy międzynarodowe:

— podpisaną w Moskwie 22.X. 1963 r. umowę o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej,

— przyjętą w Genewie 26.VI. 1961 r. konwencję zmieniającą częściowo konwencje przyjęte przez konferencję ogólną Międzynarodowej Organizacji Pracy,

— podpisany w Helsinkach. 4.XI. 1963 r. protokół między PRL a Republiką Finlandii w sprawie konwencji dotyczącej eksploatacji linii regularnej komunikacji powietrznej.

* * *

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Pakistanie Edmunda Pszczółkowskiego, który będzie pełnić tę funkcję obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR, na które został mianowany w sierpniu 1963 roku.

Rada Państwa mianowała Władysława Domagałę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Japonii, odwołując z tego stanowiska Tadeusza Żebrowskiego.

* * *

Rada Państwa powołała na stanowiska profesorów zwyczajnych 11 osób i na stanowiska profesorów nadzwyczajnych 26 osób oraz nadała 2 osobom tytuły profesorów nadzwyczajnych w Instytucie Naukowo-Badawczym.

* * *

Rada Państwa wybrała Kazimierza Piaseckiego, Stanisława Rejmana i Zbigniewa Trybulskiego na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego.

* * *

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie prokuratora generalnego PRL Kazimierza Kosztirko z działalności prokuratury w 1963 roku. Przy rozpatrzeniu sprawozdania byli obecni: prezes Najwyższej Izby Kontroli Konstanty Dąbrowski, minister sprawiedliwości Marian Rybicki, minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha, I prezes Sądu Najwyższego Jan Wasilkowski i komendant główny Milicji Obywatelskiej gen. bryg. Ryszard Dobieszak.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad złożonym sprawozdaniem Rada Państwa podjęła uchwałę, w której oceniła działalność prokuratury oraz udzieliła jej wytycznych dla dalszej pracy.

5 lat Uniwersytetu Robotniczego
Wyróżnienia dla pedagogów

Wczoraj, w Małej Sali Teatru Nowego odbyło się uroczyste otwarte posiedzenie rady pedagogicznej Łódzkiego Uniwersytetu Robotniczego ZMS z okazji 5-lecia tej placówki. Na uroczystość przybyli: sekretarz CRZZ Cz. Wiśniewski, sekretarze KC ZMS: W. Adamski, I. Gajewski, kierownicy wydziałów organizacji i nauki, oświaty i kultury KŁ PZPR — J. Mokras i J. Pakuła, I sekretarz KŁ ZMS T. Czechowicz oraz przedstawiciele ZMW i szkolnictwa zawodowego.

W czasie uroczystości I. Gajewski wręczył przedstawicielom UR Złotą Odznakę im. J. Krasickiego, przyznaną tej placówce za dotychczasowe osiągnięcia. Jednocześnie zasłużeni pracownicy i pedagodzy UR otrzymali Srebrne i Brązowe Odznaki im. J. Krasickiego. Srebrne Odznaki otrzymali: dyr. UR mgr Z. Miller, mgr St. Pączka i mgr R. Olichnier, natomiast Odznaki Brązowe: mgr Z. Kościuszczyk i inż. A. Krzemiński. W imieniu KŁ PZPR serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy tej pożytecznej placówce przekazał J. Mokras.

(wf)

Rehabilitacja słowackich działaczy politycznych

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji całkowicie zrehabilitował czołowych działaczy Komunistycznej Partii Słowacji bezprawnie oskarżonych w okresie kultu jednostki o nacjonalizm burżuazyjny, działalność antypartyjną i antypaństwową.

Dziennik „Rude Pravo" z 29 lutego opublikował obszerny artykuł redakcyjny, w którym informuje, że Plenum KC KPCz. z grudnia 1963 roku zrewidowało polityczne i ideologiczne aspekty krytyki tzw. nacjonalizmu burżuazyjnego w kierownictwie Komunistycznej Partii Słowacji przeprowadzonej na IX Zjeździe KP Słowacji w roku 1950.

Na zjeździe tym Clementis, Husak, Novomesky i in. oskarżeni byli o to, że wnieśli do partii ideologię nacjonalizmu burżuazyjnego. Zostali oni usunięci ze stanowisk partyjnych i państwowych, a następnie oskarżeni o działalność antypaństwową i antypartyjną i osądzeni na jednym z procesów politycznych w okresie kultu jednostki.

KC KPCz skrupulatnie przeanalizował dokumenty, nowe fakty i na grudniowym plenum doszedł do wniosku, że krytyka tak zwanej burżuazyjno-nacjonalistycznej frakcji w kierownictwie Komunistycznej Partii Słowacji była bezpodstawna i wynikała z nadmiernego wyolbrzymienia i wypaczenia niektórych błędów tych towarzyszy. KC KPCz stwierdził, że całkowicie bezpodstawne były uchwały partyjne o usunięciu Husaka, Novomeskiego i Clementisa z partii i z KC KPCz oraz o ich zdjęciu ze stanowisk partyjnych i państwowych.

Konferencja prasowa prezydenta Johnsona

W sobotę odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa prezydenta Johnsona.

Johnson poruszył na konferencji prasowej niektóre problemy polityki zagranicznej i aktualne zagadnienia wewnętrzne oraz odpowiadał na pytania obecnych dziennikarzy.

Perspektywy pokoju na świecie są dobre — oświadczył prezydent, dodając — że patrzy z optymizmem w przyszłość i że szczerze wierzy, iż świat pragnie pokoju bardziej niż czegokolwiek innego.

Wietnam południowy. Johnson przyznał, że USA znajdują się w Wietnamie południowym w obliczu „bardzo trudnej sytuacji", jednakże hipotezy dotyczące możliwości neutralizacji tego kraju oraz „przegrywania wojny" są zupełnie bezpodstawne.

Nawiązując do pogłosek, że Stany Zjednoczone rozważają możliwość rozpoczęcia działań partyzanckich w Wietnamie północnym, „Johnson oświadczył krótko, że „było już zbyt wiele spekulacji" w znacznej mierze bezpodstawnych.

Panama. Johnson oświadczył, że USA są gotowe w każdym miejscu i w każdej chwili przedyskutować wszelkie zagadnienia, ażeby doprowadzić do rozwiązania kryzysu panamskiego, ale nie zamierzają akceptować żadnych warunków wstępnych.

Cypr. Zdaniem prezydenta sytuacja na Cyprze jest bardzo poważna i budzi żywe zaniepokojenie Stanów Zjednoczonych, jednakże jest on przekonany, że problem będzie rozwiązany.

Sprawy wewnętrzne. Johnson oznajmił, że w bazie lotnictwa Edwards w Kalifornii przeprowadzono ostatnio próby z nowym typem odrzutowca „A-11" o szybkości ponaddźwiękowej, przekraczającej 3.200 km na godzinę. Odrzutowiec ten będzie mógł mieć zastosowanie zarówno „wojskowe, jak i handlowe".

Prezydent oświadczył, że Stany Zjednoczone są bardzo zainteresowane nadchodzącą konferencją ONZ poświęconą zagadnieniom handlu i rozwoju i że zamierzają uczestniczyć w jej pracach w szerokim zakresie. Uważamy zniżenie barier handlowych za ważną sprawę — powiedział Johnson — i mamy zamiar uczynić wszystko co możliwe w tym kierunku.

Spór Bonn — Berlin na temat przepustek

Piątkowe radiowo-telewizyjne wystąpienia Brandta, w którym burmistrz zachodniego Berlina zaproponował powołanie do życia, dla opracowania wspólnej koncepcji trwałego rozwiązania problemu przepustek w Berlinie, specjalnej komisji złożonej z „odpowiedzialnych" przedstawicieli rządu NRF, senatu Berlina zachodniego i trzech partii reprezentowanych w parlamencie NRF, wywołało olbrzymie poruszenie wśród polityków zachodnioniemieckich. Szef rządu w Bonn zażądał mianowicie w sobotę, w specjalnym piśmie skierowanym do Brandta, przeprowadzenia w ciągu najbliższego tygodnia rozmowy na temat piątkowego wystąpienia radiowo-telewizyjnego burmistrza Berlina zachodniego.

Odpowiedź Erharda na orędzie Chruszczowa

Kanclerz NRF, Ludwig Erhard, przesłał rządowi radzieckiemu odpowiedź na noworoczne orędzie premiera Chruszczowa, które zawierało apel do wszystkich szefów państw i rządów o wyrzeczenie się przemocy przy regulowaniu sporów terytorialnych.

W przeciwieństwie jednak do rządów większości państw świata, które orędzie Chruszczowa powitały jako inicjatywę mogącą w dużym stopniu przyczynić się do wzrostu zaufania w stosunkach międzynarodowych i pozbycia się obaw przed sprowokowaniem wojny na tle sporów terytorialnych, kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej zajął odmienne stanowisko.

Owszem, rząd boński — jak wynika z wywodów kanclerza Erharda — wita z zadowoleniem inicjatywę premiera Chruszczowa, ale pod warunkiem, że nie będzie ona dotyczyć niemieckich roszczeń terytorialnych. Albowiem — głosi Erhard w swej odpowiedzi — „tę niebezpieczną (w wyniku nie zaspokojonych roszczeń terytorialnych Niemiec) sytuację można przezwyciężyć tylko wówczas, jeżeli przyzna się narodowi niemieckiemu prawo do samostanowienia". Rezultaty klęski wojennej hitlerowskich Niemiec rząd NRF określa jako uznanie „prawa silniejszego".

800 km U. Kekkonena

(B) Dokończenie ze str. 1

Kekkonena" — najdalej: chciałaby prawnego usankcjonowania istniejącego już status quo. Rozmowy warszawskie niewątpliwie obejmą ten światowy już problem, jakim jest dezatomizacja, a także odprężenie. Prez. Kekkonen wydaje się w tej kwestii optymistą, widzącym ścisłe powiązanie zagadnienia dezatomizacji z międzynarodowym odprężeniem.

Po rozmowach oficjalnych w Warszawie, prezydent Kekkonen uda się na krótki prywatny odpoczynek do Zakopanego. Jest on znakomitym narciarzem (czy może być w Finlandii inaczej?). W zeszłorocznym sezonie zimowym — proszę uważnie przeczytać — Kekkonen przejechał na nartach 800 km! Myślę, że jest to absolutny rekord prezydencki. W owym sezonie prezydent Finlandii liczył... 63 lata. Był to też nie lada sportowy wyczyn męża stanu, zapracowanego człowieka, noszącego na swych barkach główną odpowiedzialność za zagraniczną politykę Finlandii i niemałą — za jej wewnętrzny rozwój.

ANTONI PAWLIKIEWICZ

Nowy kanał?

(A) Dokończenie ze str. 1

o zakazie wybuchów nuklearnych.

Koszt budowy kanału metodą konwencjonalną wyniósłby dla terytorium meksykańskiego — 13 mld dolarów, dla kanału biegnącego między Nikaraguą a Kostaryką — 4,1 mld dolarów, dla kolumbijskiego — 4,6 mld dolarów.

Zdaniem rzeczoznawców amerykańskich najkorzystniej dla USA wypadłaby budowa kanału na terytorium meksykańskim m. in. ze względu na bliskość Stanów Zjednoczonych.

Meksyk powitałby z zadowoleniem decyzję budowy kanału na swym terytorium. Tego zdania jest i obecny prezydent i jego najbardziej prawdopodobny następca — Diaz Ordaz. Chcieliby oni jednak — ze względów politycznych — by kanał był wspólnym dziełem różnych państw morskich.

W związku z tym sądzi się w stolicy Meksyku, że naturalną kontynuacją obecnych rozmów na linii Meksyk — Waszyngton może się okazać spotkanie Lopeza Mateosa z gen. de Gaulle'm planowane na marzec.

Za pośrednictwem de Gaulle'a Meksyk chce zachęcić do współpracy przy budowie kanału niektóre kraje europejskie. W związku z projektem udziału Francji w budowie kanału pojawiły się nawet pogłoski, że Francja zechciałaby sama przeprowadzić budowę, oferując najkorzystniejsze ekonomiczne warunki. Mianowicie — ponieważ nie podpisała układu o zakazie doświadczeń jądrowych, mogłaby zastosować przy pracach metodę wybuchów atomowych.

W dniu 28 lutego 1964 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w wieku lat 61

Ś. † P.

STEFANIA STRYCHARSKA

z domu PAWLAK

Przestało bić serce pełne dobroci i miłości dla wszystkich.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘĆ, WNUCZKI oraz POZOSTAŁA RODZINA.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże, z możliwością większych przejaśnień. Temperatura od —5 do 0 stopni C. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro pogoda bez zmian.

UWAGA, CZYTELNICY!

„TY i PAPIEROS"

POD TYM HASŁEM REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" I WYDZIAŁ ZDROWIA RN M. ŁODZI ORGANIZUJĄ SPOTKANIE Z WYBITNYMI SPECJALISTAMI POŚWIĘCONE SZKODLIWOŚCI PALENIA PAPIEROSÓW. UDZIAŁ W SPOTKANIU WEZMĄ:

Doc. dr Józef Chojnowski
KIER. II KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH WAM

Doc. dr Ryszard Fidelski
KIER. KATEDRY FIZJOPATOLOGII WAM i

dr Ryszard Sosiński
DYR. ŁÓDZKIEGO OŚRODKA ONKOLOGICZNEGO

O TERMINIE I MIEJSCU SPOTKANIA POINFORMUJEMY WE WTOREK.

Kilka hektarów MŁODOŚCI

Ostatnią część tetralogii o edukacji w Stanach Zjednoczonych chcę poświęcić życiu na Uniwersytecie Południowej Kalifornii (w skrócie USC) w Los Angeles.

KAMPUS: **Uniwersytet zajmuje przestrzeń kilku bloków. Część ulic jest zamknięta dla ruchu kołowego, by hordy studentów przebiegające z sal wykładowych do kafeterii, czy gmachu administracyjnego nie były narażone na wypadek. Kampus stanowi przestrzeń otwartą i każdy może przejść przechodzić czy przejeżdżać. Obszar uniwersytetu wyróżnia się z otoczenia przede wszystkim bogactwem zieleni. Moc tu platanów i palm, drzew pieprzowych osypanych delikatnym, błękitnym kwieciem na jesieni, są magnolie i rododendrony, jaśmin japoński — niepozorny, lecz mocno pachnący, bananowce i podobne do nich drzewa rajskie o kwiatach przypominających formą i kolorem japońskie rajskie ptaki. W tej masie zieleni i kwiatów porozmieszczano budynki uniwersytetu. Pierwsze budowane przed stu laty, to czerwonoceglę gmaszyska w stylu elżbietańskim, późniejsze z lat dwudziestych są stylizowane na muzułmańsko-hiszpańskie pałace. Gwałtowny wzrost liczby studentów w czasie II wojny spowodował, że postawiono wtedy szereg baraków z drewnianych listewek obitych tekturą i dyktą. W ostatnich latach rozpoczęto dopiero budowę następnych pawilonów, nareszcie w stylu odpowiadającym klimatowi Kalifornii i zasadom nowoczesnej architektury. Najważniejszym jednak elementem obrazu kampusu są... trawniki. Króciutko przystrzyżone, wypełniają każdy wolny od asfaltu kawałek ziemi. Od wieczora do rana z ukrytych w trawie ejektorów wznoszą się mgliste fontanny. Bez intensywnego podlewania, trawa natychmiast by wyschła, została spalona przez słońce. W Los Angeles widomą miarą dostatku właściciela jest stan trawników przed domem!**

W ciągu dnia trawniki są okupowane przez studentów. Zasiadają tu kręgami w oczekiwaniu na wykłady, tu popijają z papierowych kubków Cola z automatu, jedzą swe drugie śniadanie, czy lunch, tu wreszcie jest ulubione miejsce sjesty południowej. Muszę przyznać, że początkowo byłem nieco zaszokowany widząc pod palmami promieniście rozłożone grupki chłopców i dziewcząt, którzy zdjąwszy buty, z twarzami przysłoniętymi gazetą czy zeszytem, spali w najlepsze.

Trawnik jest niezwykle ważnym elementem życia społecznego! Na trawnikach w Dni Absolwenta rozkładają się przybyli niekiedy z drugiego końca Stanów niegdysiejsi absolwenci z dziećmi i wnukami; na trawnikach studenci rzeźby kończą swe prace; na trawnikach odbywają się w upalne dni zajęcia z języków czy filozofii. Trawnik jest więc specjalnie pielęgnowany. Przez okrągły rok zajmuje się nim kilka osób, które co dzień strzygą go i podlewają. Spalinowe maszynki do strzyżenia, niestety, niezbyt starannie zbierają trawę. Od czasu do czasu trzeba więc trawniki wygrabić, obciąć krawędzie, posypać nawozem. Jest to przywilej studentów — w czasie weekendów dorabiają sobie, wykonując dla uniwersytetu te czynności.

STRUKTURA UNIWERSYTETU: **USC jak każdy przyzwoity uniwersytet amerykański ma pełny wachlarz wydziałów, począwszy od wydziału muzyki (wykłada tu Jasza Heifetz!) poprzez wydział sztuki z własnym muzeum, aktorski z własnym teatrem (wystawiają około trzech sztuk rocznie), wydział filozofii, nauk przyrodniczych, aż do takich, jak inżynieria czy medycyna. Wydział filozofii wabił ogromną i chłodną salą „refektarzową" z książkami na otwartych półkach i wygodnymi fotelami. Wydział filmowy organizował festiwale (cało- lub półroczne) np. filmów historycznych, przygodowych itp. Festiwale prowadzone były kulturalnie, a dziesięciominutowe wstępne prelekcje stały na dobrym poziomie. Inną imprezą zorganizowaną przez ów wydział był przegląd krótkometrażowych filmów... P. W. Sz. Filmowej z Łodzi! Przegląd trwał dwa dni. Otworzył go dziekan wydziału kurtuazyjną i pochlebną prelekcją, że przez tydzień piekły mnie uszy.**

O istnieniu wydziału literatury na USC wie każdy — cotygodniowe, prowadzone w porze lunchu, tj. od 12 do 13 recytacje poezji i odczyty na aktualne tematy z dziedziny literatury czy krytyki literackiej (np. burzliwy odczyt „odbrązawiający" Hemingway'a wkrótce po jego śmierci) dostarczały tematów do kafejkowych dysput.

Najżywszą działalność ogólnouniwersytecką przejawiał jednak wydział muzyki. Zorganizował on np. festiwal muzyki barokowej z czterogodzinną Pasją wg św. Mateusza J. S. Bacha. Festiwal był kluczowym wydarzeniem sezonu muzycznego w Los Angeles.

Muszę podkreślić raz jeszcze, że poziom imprez uniwersyteckich jest bardzo wysoki. Nie ma tam ulgowej taryfy dla studentów, nie ma amatorszczyzny. Imprezy są dojrzałe — nierzadko na scenie wraz ze studentami występują pedagodzy. Ceny biletów też są „bez taryfy

(Dalszy ciąg na str. 4)

Twist, żywiołowy i pełen rytmu taniec jest od roku 1960 murowanym przebojem, tańczy go dziś prawie każdy (i każda).

Oto postać KOBIETY w oczach starożytnych.

A dziś:

...Na każdą setkę mężczyzn przypada w Łodzi 120 kobiet. Na 328 tys. pracujących, aż 152 tysiące stanowią kobiety. Ten stan rzeczy socjologowie określają jako... kwestię kobiecą, działacze zaś jako problem w spódnicy.

Byłoby przysłowiowym wyważaniem otwartych drzwi mówienie o wzrastającej roli kobiet we współczesnym społeczeństwie. Zajmuje ona już bowiem wszystkie dostępne miejsca w społecznej organizacji pracy, w społecznej produkcji i w kulturze, nie rezygnując przy tym z przyznanych jej przez naturę i tradycję obowiązków matek i żon.

Równoczesne spełnianie szeregu, tak różnych, funkcji — sumiennego pracownika (często dodatkowo pilnego ucznia), troskliwej matki, dobrej gospodyni — wymaga od kobiety olbrzymiego wysiłku, wyczerpującego ją zarówno fizycznie, jak i psychicznie.

Słyszy się nieraz opinię, że kobiety emancypując się, wpadły w niewolę wywalczonych praw, że zajmując należną im z racji człowieczeństwa, pozycję, wzięły na swe barki ciężar przekraczający ich siły. A jednocześnie jakoś cicho brzmią głosy, domagające się dla kobiet najprostszych „przywilejów", choćby w postaci dobrze zorganizowanej sieci handlu, usług, komunikacji — w formach łatwo dostępnych, a przecież bardzo ułatwiających życie kobiecie. Te bowiem, pozornie drobne, niedostatki urastają w końcu, przez swe nagromadzenie, do roli „kataklizmów" zatruwających i tak niełatwe życie współczesnych kobiet.

Wychodząc z założenia, że wszechstronne ukazanie blasków i cieni ich dnia powszedniego może przynieść pożądane rezultaty

„PANORAMA" OGŁASZA ANKIETĘ — DYSKUSJĘ DLA KOBIET POD NAZWĄ „DZIEŃ, JAK CO DZIEŃ"

- **OPISZCIE SWÓJ DZIEŃ POWSZEDNI**
- **PODAJCIE WARUNKI SWEGO ŻYCIA**
- **PRZEDSTAWCIE SWE TRUDNOŚCI I KŁOPOTY W DOMU I PRACY**
- **WSKAZUJCIE CO I JAKĄ DROGĄ NALEŻAŁOBY ZMIENIĆ LUB POPRAWIĆ, ABY UCZYNIĆ WASZ DZIEŃ POWSZEDNI LEPSZYM I ŁATWIEJSZYM.**

CZEKAMY NA LISTY, które prosimy kierować pod adresem „Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie „Dzień, jak co dzień".

Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować na łamach „Panoramy", honorując je według stawek dziennikarskich. Na życzenie gwarantujemy anonimowość.

Troszczysz się o trzcinę w domu, gdzie jest piwo,
o oparcie dla dzbanów w domu z dzbanami,
o kierownika piekarzy w domu, gdzie wypieka się chleb,
o zagospodarowanie domu.
Z odpowiednią kobietą zawrzesz przyjaźń.
Do swego domu sprowadzisz, czego potrzeba,
nawet ruiny oczyścisz wodą.
Potrafisz kierować, potrafisz służyć.
Napełniasz dumą piersi służącej, szafarza,
synowej, syna domu.
Mówisz im: „Dłużen jestem wam wszystko, po co nie sięgniecie".
Jesteś prawdziwym człowiekiem.
Po placach chodzisz, kręcisz się po ulicach.
Czatując u progów obywateli dowiadujesz się,
nad czym radzą w swoim mieszkaniu.
Nie dajesz spać żonie obywatela, córce obywatela dzielnicy.
Uszy twoje podsłuchują, a oczy twoje podpatrują,
aby pchnąć do kłótni przyjaciółkę z przyjaciółką.
Popychasz je do bójki, wywołujesz kłótnie między nimi.
Podczas, gdy nic nie mówiły, obwiniasz je...
Jesteś prawdziwą kobietą!

(Tekst ze zbiorów klinowych sporządzonych przez Babilończyków ok. 2000 roku p. n. e.)

dzień jak co dzień...

Tę kartkę zdobyliśmy całkiem przypadkowo. Było to w piątek. Smukła, drobna blondynka niemal w ostatniej chwili wskoczyła na stopień „4". W pośpiechu zgubiła zeszyt. Zwykły, w niebieskiej okładce. Zawierał gospodarskie rachunki, notatki, „dla pamięci" oraz kartkę... pokrytą drobnym, okrągłym pismem:

Jest godzina 1 w nocy. Za chwilę położę się spać. Tak więc „zaliczyłam" jeszcze jeden dzień mojego życia. Był podobny do dnia wczorajszego i przedwczorajszego i dni z pred tygodnii.

O 6 rano wstałam, jak zwykle, aby przyrządzić Jankowi śniadanie. Chodzi do biura na godzinę 7. Zjadł, cmoknął powietrze nad mą głową i poszedł. Za piętnaście siódma obudziłam dzieci. Wyprawianie ich do szkoły jest codzienną udręką. Zaspane kapryszą, sprzeczają się ze sobą... O 7,45 żegnam moje córy na rogu ulicy. Rozstajemy się. One idą do szkoły, jak do „pracy". To ostatnie słowo celowo napisałam w cudzysłowie. Bo może rzeczywiście to prawda, co mówi Janek, że 4-godzinne dyżury w punkcie odbioru komornego nie są żadną pracą? Czy to zresztą ważne? Cieszę się, że kiedy dzieci wracają ze szkoły, jestem już w domu, przeżywszy przedtem oczywiście ciężką godzinę zakupów.

„Co ugotować? Może zupę pomidorową? Tak, zupę. Kupuję więc pomidory. Czy jest śmietana? Nie ma. No nic, zaprawię żółtkiem. Mięso będzie z zupy, ale co do mięsa? Ziemniaki są. Co prawda przywieźli je dopiero w południe i wyglądają nienadzwyczajnie, ale... Gorzej z jarzyną. Marchew zwiędnięta, ogórki przekiśnięte i rozpękane, sałata po dwa listki za 4 złote... Biorę co jest, bo gdzie czas i siły na poszukiwania. Za dwie godziny muszę mieć obiad. Obieram ziemniaki z oczyma wlepionymi w zeszyt: „Ciało zanurzone w cieczy traci pozornie tyle na wadze, ile waży ciecz..." I jeszcze raz: „Ciało zanurzone w cieczy...". Psiakrew — nie chce wchodzić do głowy.

Wczoraj podsłuchałam rozmowę sąsiadek. Mówiły: „po co jej nauka? Doigra się tego, że chłop obejrzy się za inną. Kto to widział, żeby jej po całych dniach nie było w domu. I te dzieci! Moja pani...".

Po co mi nauka? Nieraz o tym myślałam. Ale klamka zapadła. Postanowiłam. Nie ma odwrotu. Nie zapomnę nigdy rumieńca na twarzy Janka, kiedy raz w towarzystwie palnęłam nieświadomie jakieś głupstwo. Nic nie powiedział, ale jego wzrok wyraził całą pogardę dla mej niewiedzy. I wtedy powiedziałam sobie, że za wszelką cenę muszę zrobić maturę. Zdałam sobie wówczas sprawę, że miłosny szał młodości (jak powiada Janek) minął bezpowrotnie, że przyszła szara rzeczywistość, że pan inżynier wstydzi się po prostu za swą żonę.

O godz. 15, przełknąwszy kilka łyżek zupy, pobiegłam do tramwaju, aby wrócić o 21.30 z „sieczką" w głowie i „piaskiem" w oczach. Dobrze, że Janek (bo naprawdę niezły z niego chłopak) zrobił kolację i wyprawił dzieci spać, mogłam więc odpocząć kwadransik. Ale tylko tyle. Bo przecież musiałam wyprasować chłopu koszule, a dzieciakom uprać majtki. O 23 siadłam do matematyki.

„Sinus kwadrat alfa plus cosinus kwadrat alfa"...

I tak oto dobiłam godziny 1. Minął jeszcze jeden dzień, jak co dzień...

W. Rymkiewicz
Z południa i północy

Szkic, esej, publicystyka literacka w ogóle, przykuwają coraz częściej uwagę czytającej publiczności i torują sobie drogę nie tylko w czasopismach i periodykach kulturalno-społecznych; lecz są poszukiwane także w formie książkowej przez miłośników literatury.

Na ogół przyjęła się utarta opinia o eseju jako o krótkim utworze literacko-naukowym, utrzymanym w lekkim stylu i bez pretensji do wyczerpania tematu. Jednak szereg aktualnych zjawisk pisarskich o charakterze szkiców czy esejów w naszym piśmiennictwie narodowym przeczy tej krzywdzącej definicji rozwijającego się coraz ciekawiej gatunku literackiego, żeby wymienić choćby znakomite „Szkice o Szekspirze" Jana Kotta, „Miniatury krytyczne" Andrzeja Kijowskiego lub „O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach" Bohdana Baranowskiego.

Jedna z ostatnich pozycji, jakie ukazały się nakładem Wydawnictwa „Śląsk", pod tytułem „Z południa i północy" (Odwiedziny u pisarzy) Jana Koprowskiego, zawierająca 18 esejów, również nie jest bynajmniej, jak to się nieraz zdarza, rezultatem felietonowego dorobku, lecz owocem wielu lat poszukiwań i pracy, rzetelną robotą literacką, o czym świadczy zarówno treść esejów, jak i przytoczona na końcu książki imponująca bibliografia dzieł, stanowiących podbudowę omawianego tomu.

Nader interesująca jest zasada kompozycyjna książki, jej motyw przewodni: siła atrakcyjna polskiej kultury za granicą, a w szczególności — w oczach pisarzy austriackich i niemieckich. Skoro milionowe rzesze Polaków z zapartym oddechem oczekiwały przy radioodbiornikach i aparatach telewizyjnych na wiadomość, jak przedstawiła się światu ekipa naszych sportowców na zawodach olimpijskich w Innsbrucku (a niestety, dziś już wiemy, że przedstawiła się źle!), to czy jednak nie jest rzeczą bardziej ważną — dowiedzieć się, w jakim zakresie zapoznają się cudzoziemcy z naszą twórczością artystyczną i co o niej sądzą? I tutaj dowiadujemy się z książki Koprowskiego o rewelacyjnych niekiedy faktach albo odnajdujemy opinie żyjących lub zmarłych pisarzy sprzed drugiej wojny światowej, opinie nie znane powojennemu pokoleniu Polaków.

Któż by, na przykład, przypuszczał, że najwybitniejszy — jak go określa poważny „The Times Literary Supplement" — pisarz niemieckiego obszaru językowego, Robert Musil, autor świetnej powieści „Człowiek bez właściwości", żywo interesował się Polską, oświadczając wręcz: „Mam słabość do Polaków", a jako wiedeńczyk podkreślał, że mieszka w mieście, „które oblężone było przez Turków, a obronione dzielnie przez Polaków". Również kto z łodzian pamięta, że austriacki prozaik, autor głośnej powieści „Marsz Radetzky'ego", Józef Roth napisał powieść związaną z Łodzią. Roth w swoich wypowiedziach autorskich przypomniał dziennikarzom, że urodził się w Polsce i że Polskę zna dobrze. „Służyłem w armii austriackiej, byłem na Ukrainie i w Rosji. Będąc w Łodzi nie umiałem się oprzeć pokusie napisania „Hotelu Savoy", najlepszej mojej książki".

Aktywne zainteresowania pisarzy zagranicznych kulturą polską były i są rozległe i poważne, i warto o tym pamiętać. Sędziwy prezes austriackiego Penclubu Franciszek Csokor przełożył i dokonał adaptacji scenicznej „Nieboskiej komedii", która wystawiona w 1936 roku w wiedeńskim Burgtheater stała się wydarzeniem artystycznym w skali europejskiej. Przekład „Chłopów" na język niemiecki przez Karola Hauptmanna utorował arcydziełu Reymonta drogę do Nagrody Nobla.

Takich i podobnych faktów i związków pisarzy europejskch z kulturą polską odnotował Koprowski więcej.

Drugim ważnym założeniem tematycznym „Z południa i północy" jest zagadnienie tożsamości względnie przeciwieństw między postawą społeczną i życiem pisarza a jego dziełem. „Tragiczne omyłki" a mówiąc bez ogródek — kolaboracja z hitlerowskim faszyzmem zamąciły odbiór dzieł takich wielkich skądinąd twórców, jak Gerhardt Hauptmann i Knut Hamsun. Cyniczne wyznanie Hauptmanna: „U hitlerowców mogę powołać się na „Floriana Geyera", u komunistów — na „Tkaczy", a u klerykałów: na „Hanusię" dobrze charakteryzuje „postawę" pisarza. Wyróżniany z początku najwyższymi odznaczeniami przez Hitlera i Goebbelsa, nie zaznał Hauptmann w późniejszych latach łask nazistowskiego reżimu. Ideolog hitleryzmu Rozenberg wręcz odżegnywał się od autora „Tkaczy", którego nie uznawał za pisarza formacji narodowo-socjalistycznej.

Hamsun z kolei przypłacił zdradę swego kraju tym, że po wojnie cały naród norweski odwrócił się od niego. Ostatnie lata autor „Głodu" spędził w areszcie domowym i w zakładzie dla psychicznie chorych.

Zajęcie właściwej postawy przez czytelników wobec twórczości obu pisarzy nie jest łatwe. Koprowski analizuje szczegółowo racje za i przeciw. Oba te pasjonujące eseje trzeba zaliczyć do najcelniejszych w tym wartościowo poznawczym i bardzo interesującym tomie.

„Z południa i północy" to pozycja, która powinna zaciekawić nie tylko przysięgłych miłośników literatury.

Wyprawa stulecia

Norwegowie nazywają to przedsięwzięcie największą przygodą stulecia. Od kilku też dni w całym kraju mówi się o tej gigantycznej wyprawie, w którą 25 bm. wyruszyło 12 młodych ludzi. Trasa jej wiedzie z najbardziej na północ wysuniętego terytorium Kanady, wyspy Ward-Hunt (Ziemia Ellesmere'a), u północno-zachodnich wybrzeży Grenlandii, przez Biegun Północny, do radzieckiej Nowej Ziemi. Razem około 2.500 km!

Wyprawa została starannie przygotowana. Jej uczestnicy otrzymali do dyspozycji 100 psów polarnych, które ciągnąć będą kilkadziesiąt par sań przez powierzchnię lodową. Koncentraty spożywcze, skondensowane kakao, suchary, czekolada i specjalnie przyrządzone mięso — to podstawowe wyżywienie. Koszty wyprawy, które wynoszą blisko ćwierć miliona dolarów, pokrywa kanadyjskie „National Geographic Society".

Na czele ekspedycji stoi 25-letni Björn Staib, pozostali członkowie są mniej więcej w tym samym wieku. Jeden z nich, Peter Peary, jest potomkiem angielskiego admirała Roberta Peary, który w 1909 r. usiłował dokonać — niestety, bezskutecznie — analogicznego przedsięwzięcia. Na kanadyjskiej wyspie zainstalowano specjalną radiostację, którą obsługuje ekspert skandynawskich linii lotniczych SAS Einar E. Pedersen. Będzie on niejako zdalnie sterował przy pomocy krótkofalówek całą ekspedycją.

Wyprawa potrwa około 100 do 150 dni, przyjmując, że psie zaprzęgi pokonywać będą dziennie średnio 25 km. Uczestnicy wyprawy idą pieszo, przy czym każdy z nich dźwiga plecak o wadze 15 kg. Prowiant, broń, namioty, pożywienie dla psów, aparaty radiowe itd. spoczywają na saniach.

W tej chwili w okolicach Bieguna Północnego temperatura waha się w granicach —40 stopni Celsjusza. Wieją silne wiatry, ale jak powiada Björn Staib, „burze śnieżne będziemy przesypiać, nie ma mowy, byśmy maszerowali".

Na ostatnim etapie, już u wybrzeży Nowej Ziemi, gdzie lód jest stosunkowo kruchy, wyprawę weźmie na pokład radziecki lodołamacz atomowy „Lenin" i dostarczy ją do najbliższego portu ZSRR.

Oprac. J. BIN.

KALEJDOSKOP Nr 16

czyli wszystko dla wszystkich

Oficjalny tytuł króla Syjamu brzmi: „Przyrodni Brat Słońca, Księżyca i Gwiazd, Najwyższy Sędzia Przypływu i Odpływu, Posiadacz 24 Złotych Parasoli.

* * *

Zwykła trzcina, zarastająca brzegi jezior i stawów jest, jak się okazuje, bardzo bogata w cukier. Wg danych uczonych, na jesieni zawartość cukru dochodzi w trzcinie do 30 proc. Niegdyś z korzeni tej rośliny wyrabiano syrop, pędzono wódkę i przygotowywano kisiele.

* * *

Wedowie to nazwa małego plemienia, żyjącego na Cejlonie. Charakterystyczną ich cechą jest to, że nigdy się nie śmieją.

* * *

We wschodniofrancuskim miasteczku Raville, musiano ostatnio zamknąć na trzy dni szkoły i ratusz na skutek... gwałtownej inwazji pcheł.

* * *

Aż do wieku XIX, do czasu odkrycia działania eteru, chloroformu i tzw. gazu rozweselającego medycyna nie znała naprawdę skutecznych metod wyeliminowania potwornego bólu u pacjentów, zmuszonych poddać się zabiegowi operacyjnemu. Jednak pierwsi, którzy zwrócili uwagę na narkotyczne działanie tych środków spotkali się z kpinami, a nawet zostali potępieni przez kościół. I tak Simpson w Anglii, znakomity chirurg i położnik, kiedy próbował zastosować chloroform celem ulżenia w bólach porodowych, natrafił na zdecydowany opór ze strony kleru, twierdzącego, że „uśmierzanie bólu jest przeciwne przykazaniu religii". Najpoważniejszym argumentem był cytat z Biblii: „w boleści rodzić będziesz dzieci swoje".

Argumentacja Simpsona, że przecież sam Stwórca zastosował narkozę, sprowadzającą sen na Adama, aby wyjąć mu żebro, nie przekonała nikogo. Dopiero głos królowej Wiktorii, której zaoszczędzono bólu przy porodzie za pomocą chloroformu, przeważył szalę na korzyść Simpsona. Pierwsza publiczna operacja z użyciem eteru odbyła się w Bostonie w 1846 r. Operował słynny chirurg Warren. Po jego śmierci na nagrobku wyryto mu: „Który zniósł ból przy operacji i od którego nauka zapanowała nad bólem".

* * *

Pewien dziennik amerykański przeprowadził ankietę wśród mężczyzn różnego wieku i wywodzących się z różnych środowisk społecznych na temat: „Gdybyś musiał żyć na bezludnej wyspie, jakie wybrałbyś sobie to warzystwo: jednego mężczyzny, dwóch mężczyzn, czy jednej kobiety, albo... dwóch kobiet...?"

Większość ankietowanych opowiedziała się za towarzystwem.... dwóch kobiet.

* * *

Zmarły w Genui, bardzo bogaty, stary kawaler zapisał cały swój majątek trzem starszym paniom, które w różnych okresach swego życia prosił o rękę i które kolejno mu odmówiły. W uzasadnieniu swej woli podał: „Ich odmowom zawdzięczam całą radość życia, które spędziłem szczęśliwie i w spokoju".

— A jak pan sypia?
— O, tak.

— Jak się sprawowały dzieci?
— Nadzwyczajnie cicho i spokojnie...

— GDZIE MOJA MAMA ???

Myśli nie tylko złote

Polityk nigdy nie powinien mówić „nigdy".

☆

Władza — pojęcie to oznacza także, że człowiek, który ją sprawuje, wie o innych więcej aniżeli inni wiedzą o nim samym.

☆

Z mówcami jest tak, jak z szampanem. Najmniejsze butelki są zarazem najgłośniejsze.

TV Kramik z anegdotami

Niezadowolony ze swego ministra skarbu cesarz Napoleon wezwał go do siebie i polecił podać się do dymisji.

— Mam nadzieję — ośmielił się w pewnej chwili zauważyć minister — że wasza cesarska mość nie oskarża mnie o nadużycia finansowe?

— Wolałbym, żeby tak było — odparł Napoleon. — Złodziejstwo bowiem ma swoje granice, ale głupota jest bez granic...

* * *

Znany ze swych licznych dziwactw malarz Salwadore Dali zwrócił się do pokojówki hotelu z następującym poleceniem:

— Proszę mi jak najszybciej przygotować kąpiel! Ale bez wody. Nie mam bowiem czasu na wycieranie się...

Kilka hektarów młodości

(Dokończenie ze str. 3)

ulgowej" — normalne, takie jak do normalnego teatru, kina czy filharmonii. Dużo osób przybywa na te imprezy spoza terenu uniwersytetu.

ORGANIZACJE STUDENCKIE: Liczba organizacji studenckich na USC przekracza 250. Główną ich część stanowią korporacje oznaczane literami greckimi — stąd członków korporacji nazywa się „grekami". By dostać się do korporacji, należy przejść przez egzamin i okres próbny. Egzamin jest każdorazowo wymyślany przez seniorów korporacji. W ciągu mego pobytu, w trakcie egzaminów jeden ze „świeżych" zadławił się na śmierć... żywą myszą, drugiego ledwo odratowano po surowej wątrobie. Wielokrotnie nawoływano do rozwiązania korporacji lub choć do zniesienia barbarzyńskich egzaminów. Obrońcy tradycji są silniejsi niż rozsądek.

Po przebyciu egzaminu, „świeży grek" może zamieszkać w domu korporacji. Dostanie tam mieszkanie, jedzenie, prawo do korzystania z sali gier, basenu i innych przywilejów korporanta. No i oczywiście, co najważniejsze — dostanie się do środowiska. Za to trzeba płacić. Płaci więc dwa, trzy razy więcej, niżby go to kosztowało, gdyby zorganizował sobie mieszkanie na własną rękę w mieście i stołował się w restauracji. Nie wiem, ile w tym prawdy, lecz słyszałem, że członkostwo korporacji na „dobrych" uniwersytetach we wschodnich stanach USA, np. w Yale kosztuje 2.000 dolarów miesięcznie.

Domy korporacji w Los Angeles mieszczą się przy dwu ulicach. Przy jednej domy męskie, przy drugiej kobiece. Pomiędzy „grekami" różnej maści toczy się nieustanna wojna — do ciężkiego pobicia i podpalenia konkurencyjnej korporacji włącznie.

Oczywiście korporacje nie obejmują wszystkich studentów. Należą do nich jedynie ci, których na to stać. Pozostali studenci traktują „greków" jako zakałę uniwersytetu, chuliganów i nierobów, choć wydaje mi się, że dużo w tym jest również zazdrości i... podziwu.

Drugą grupę organizacji studenckich stanowią związki religijne, które w głównej mierze spełniają rolę korporacji ubogich. Organizują zabawy, wspólne obiady, wyjazdy. „Jeśli chcesz poderwać dziewczynę, idź na zabawę do katolików" — krąży po uniwersytecie powiedzenie. Nie świadczy ono o zbyt wielkiej miłości do katolików. Cóż, moi mili, od Los Angeles do Teksasu — królestwa Ku-Klux-Klanu niedaleko, a ta „chwalebna" organizacja do jednego worka wrzuciła Murzynów, komunistów i... katolików.

LECH UTRACKI

„Kwiatek dla Ewy" to tytuł imprezy jaką

„Panorama" wraz z Teatrem Powszechnym organizuje w dniu 8 III br. dla Czytelniczek „Dziennika Łódzkiego"

W programie: „Romeo i Julia" — Williama Szekspira z udziałem czołowych aktorów Teatru Powszechnego, Poza tym... niespodzianka dla wszystkich pań.

Bilety, za okazaniem niżej zamieszczonego kuponu, można nabywać już od wtorku w kasie teatru przy ul. Obr. Stalingradu 21 w godzinach 10—13 i 16—19.

KUPON

upoważniający do nabycia 4 biletów ulgowych na specjalny spektakl „ROMEA i JULII" w TEATRZE POWSZECHNYM w dniu 8 marca bieżącego roku godzina 15

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct **(31)**

CENA życia

Żołnierze popychali go i bili kolbami karabinów, zmuszali do szybszego marszu. Czasem któryś ze śmiechem kłuł jeńca w plecy bagnetem. Ale cierpienia fizyczne, jakkolwiek ogromne, były niczym w porównaniu z męką moralną.

„Jakim cudem dowiedział się... skąd zebrał informacje? I dlaczego... dlaczego tak musiało się stać? Dlaczego...? — tłukło się pod czaszką lotnika.

Z najwyższym trudem dowlókł się do bramy, zainkasował ostatnie uderzenie kolbą. Zatoczył się, i po chwili zwalił się jak kłoda obok Vincenta.

— Człowieku, co z tobą! — zawołał przerażony kapitan na widok zmasakrowanej postaci. — Czekaj, opatrzę ci twarz. Jedno ucho masz niemal odcięte!

— To... to bardzo boli... — wymamrotał słabym głosem Shannon. — To... następnym razem on mnie zabije...

Vincent nie zwykł tracić czasu. Oddarł kawał własnej koszuli, a nie mając pod ręką wody ani żadnych środków opatrunkowych, jak umiał opatrzył rany kolegi. Peter poczuł się trochę lepiej, odpoczynek przywracał siły. Wkrótce też, z wysiłkiem, przerywając co chwila, zdał relację z przebiegu badania.

Właściwie nie było to badanie, w każdym razie nie w znaczeniu ogólnie przyjętym.

Jeszcze w czasie doprowadzania do dowództwa Peter otrzymał kilkadziesiąt razów kolbą i bambusową pałką. Potem, gdy strażnicy wepchnęli go do niewielkiego pomieszczenia, rodzaju poczekalni, uczynili z niego bokserski treningowy worek, bili pięściami tak długo, aż upadł na podłogę. Podnieśli go, dokładnie przeszukali mu kieszenie, opróżniając je kompletnie. Nie zostawili nawet chustki do nosa. Wreszcie otworzono przed nim drzwi, kopnięto w pośladek. Znalazł się w obszernym pokoju, pustym z wyjątkiem prostokątnego stołu i dwóch bambusowych stołków. Na jednym siedział japoński oficer. Mały, krępy, szeroki w ramionach, o płaskiej nalanej twarzy i bardzo skośnych, pół przymkniętych oczach. Na naramiennikach zielonkawej koszuli widniały odznaki kapitańskie.

— Poznajmy się — powiedział oficer w niezłej angielszczyźnie. — Ale zanim się poznamy, nie zapominaj, że twoim obowiązkiem jest złożyć przepisowy ukłon. Naucz się dobrych manier!

Shannon trochę znał japońskie zwyczaje, więc najpierw skłonił się lekko, potem drugi raz, niżej. Japończyk skinął głową z zadowoleniem i mruknął, ciągle po angielsku:

— Nazywam się Teruci. Kapitan Teruci Amado. A ty jesteś porucznikiem Shannonem, prawda?

— Un, taii-dono *) — odpowiedział Peter po japońsku, mając nadzieję, iż w ten sposób wpłynie na złagodzenie przebiegu rozmowy. Dobrze pamiętał o wydarzeniach ostatniego wieczoru, ostrzeżenia porucznika Smitha ciągle brzmiały mu w uszach.

Teruci nie okazał zbytniego zdziwienia faktem, iż jeniec władał jego językiem, i od razu przystąpił do rzeczy.

— Radzę wypluć z siebie całą prawdę, Shannon. — Teruci miał wysoki, niemiły głos, japońskie wyrazy wypływały z jego ust gładkim, nieprzerwanym potokiem. — Wiemy o tobie wszystko, Shannon. Wszystko, powtarzam. Chcę tylko sprawdzić niektóre fakty. — Teruci zatrzymał się na chwilę i utkwił w jeńcu ostry, przenikliwy wzrok. — Ale ostrzegam, Shannon, i przypominam, że masz być posłuszny i masz mówić prawdę. Inaczej nasze spotkanie może źle się skończyć. Dla ciebie, Shannon!

— Słucham — mruknął Peter i zerknął na wolny stołek.

Miał nadzieję, iż Teruci pozwoli mu usiąść, bo nogi się pod nim uginały, a obolałe od uderzeń ciało domagało się spoczynku. Nie każdy przecież Japończyk musi być gburem i brutalem, jak doprowadzający go strażnicy. Nie każdy jest mordercą, jak komendant obozu Pasir Pandziang!

— Gdzie mieszkałeś przed kapitulacją? — padło pierwsze pytanie, a Teruci przyciągnął wolny stołek i ulokował na nim swe nogi w zielonkawych owijaczach i ciężkich służbowych butach.

Schwytany jeniec normalnie miał obowiązek podać w czasie badań tylko swoje imię i nazwisko, numer wojskowy oraz stopień. Ale na Dalekim Wschodzie, jeszcze przed upadkiem Singapuru, żołnierze alianccy otrzymali instrukcję, by w miarę możliwości odpowiadać i na inne pytania, oczywiście unikając tematów czysto wojskowych. Chodziło o uchronienie ludzi od bicia i torturowania. Dlatego też Peter odparł bez wahania:

— Mieszkałem na przedmieściu Singapuru, niedaleko lotniska — nie zamierzał ukrywać swej specjalności, skrzydełka na mundurowej koszuli i biało-fioletową baretka Distinguished Flying Cross świadczyły wyraźnie, że był lotnikiem, a dwa metalowe okrągłe okucia na baretce wskazywały na wybitne wyróżnienie się w powietrznych walkach.

Teruci skinął głową.

— Tak. Wiem o tym. Miałeś domek niedaleko lotniska Seletar. Jesteś pilotem myśliwskim, należałeś do dywizjonu majora McLochlona, który zginął usiłując zniszczyć nasze czołgi — burknął.

Peter zdumiał się. Informacje Japończyka były trafne i raczej zaskakujące. Teraz należało mieć się na baczności. Z pewnością Teruci zapyta o szczegóły dotyczące samolotu „Buffalo", będzie starał się wywiedzieć o taktyce walki myśliwskiej aliantów, może zapragnie uzyskać wiadomości o stacji radarowej, może o systemie nasłuchu radiowego. Ale najniespodziewaniej w świecie Japończyk zmienił temat. (Dalszy ciąg nastąpi)

*) — Tak, wielmożny panie kapitanie (japoński przepisowy zwrot wojskowy.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Okręt podwodny, wchodzący w skład polskiej floty wojennej w II wojnie światowej. 4. W mitologii greckiej bóg żartów. 6. Pasożytuje w jelicie człowieka. 9. Tłuściejszy niż smalec. 10. Postać z „Pana Tadeusza". 11. Skóra miękko wyprawiona. 12. Nazwa jednostek monetarnych kilku państw azjatyckich. 15. Pasek ze sztywnej taśmy używany w krawiectwie. 16. To, w co można kogoś wywieść. 17. Wózek bez kozła o dwóch kołach. 20. To, co rzeźnik dzieli na poszczególne wyręby. 21. Drążki. 22. Dwuletnia roślina uprawna. 23. Rodzaj broni kłującej, używanej w dawnym wojsku polskim. 24. Pękate naczynia do płynów. 25. Wnęka w fasadzie budynku.

PIONOWO: 1. Kawał rozbitego garnka. 2. Coroczna nagroda amerykańska. 3. Samica łosia. 4. Przydomek Apollina jako przewodnika muz. 5. Rosyjski kompozytor grupy „Potężnej Gromadki". 7. Nieoficjalne zebranie kręgu specjalistów poświęcone jakiemuś zagadnieniu. 8. Miejsce urodzenia Zygmunta Starego. 13. Kanton w środkowej Szwajcarii. 14. Pierwiastek chemiczny używany do wyrobu luster. 17. Znak Zodiaku. 18. Król Aten, ojciec Tezeusza. 19. Zatoka w płn. części Morza Czerwonego.

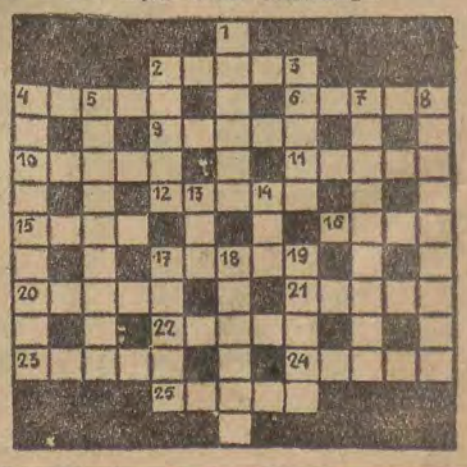

Kącik językowy

Na fabryce (3)

Zwroty typu „na fabryce", „na fabrykę", które przywędrowały do miast wraz z robotnikami pochodzenia chłopskiego, a źródło swe miały w gwarach, długo nie przekraczały fabrycznych bram. W miejscu pracy posługiwało się nimi jednak wyłącznie środowisko robotnicze. Inteligencja nie używała ich nawet w słowie mówionym. Jeśli wkraczały czasem do literatury, to tylko po to, by służyć celom artystycznym zamierzonym przez autora — oddać sposób mówienia stworzonej przez niego postaci.

Dopiero po drugiej wojnie światowej omawiane zwroty wydostają się poza zamknięty dotąd krąg. Zaczynają wchodzić do języka literackiego mówionego, a także do literatury (w słowie odautorskim), prasy, radia (choćby dzięki cytowaniu wypowiedzi robotników, czy wywiadom radiowym z nimi). Przyczyna? Wyjaśnia ją teoria, którą nazwijmy „teorią społeczną".

W obecnym ustroju więź łącząca inteligencję techniczną (często pochodzenia robotniczego) i robotników jest w miejscu pracy bardzo ścisła (bliska współpraca, tożsamość zadań produkcyjnych i interesów, działalność we wspólnych organizacjach politycznych i społecznych w zakładzie). Inżynierowie i technicy przyjęli więc sposób wyrażania się robotników — najliczniejszej grupy pracowników i współgospodarzy fabryki — **o terenie pracy.** Dodajmy, że wielu przedstawicieli inteligencji nie tylko technicznej (m. in. nauczycieli), wielu studentów i uczniów szkół średnich, wywodzi się spośród klasy robotniczej. Z domów rodzinnych wynieśli nawyki językowe środowiska i nie pozbyli się ich, choć zdobywają albo zdobyli średnie lub wyższe wykształcenie.

„Teoria społeczna", tłumacząc szturm zwrotów typu „na fabryce", głosi: nowy układ sił społecznych odzwierciedlił się także w sposobie mówienia, spowodował zmiany. Język ogólny przejął pewne właściwości języka klasy robotniczej.

Językoznawcy stwierdzają fakty językowe, badają je, wyjaśniają. Tymczasem Czytelników zwracających się do „Kącika" interesuje także, a może nawet przede wszystkim, zagadnienie poprawności omawianych wyrażeń: czy uznają je, czy też potępiają słowniki i inne wydawnictwa, w których zwykliśmy szukać rozstrzygnięcia naszych wątpliwości?

Odpowiem na to w następnym „Kąciku".

H. BODALSKA

Za podstawę do opracowania trzech „Kącików" pt. „Na fabryce" posłużyły mi głównie rozprawy Z. Klemensiewicza i H. Orzechowskiej-Zieliez („Język Polski", 1951).

* * *

Za listy uprzejmie dziękuję p. p. Romanowi Ambroziakowi, Tadeuszowi Kucharskiemu, mec. Wł. Roszkowskiemu, Stalemu Czytelnikowi „Dziennika Łódzkiego", Jerzemu Wikszemskiemu, Wł. Małojcowi, Antoniemu Niemskiemu.

Poruszone przez Czytelników sprawy, łączące się z tematem „na fabryce", uwzględnię w przyszłym tygodniu.

Z sesji DRN Łódź-Polesie

Poleski MZBM kieruje pracą 16 ADM, te zaś opiekują się 1.267 domami mieszkalnymi. Działają tu 44 komitety blokowe. Na czoło spraw wymagających współdziałania ADM z komitetami blokowymi i domowymi, wysuwają się remonty. W ub. r. przeprowadzono m. in. 177 wspólnych zebrań, podczas których oceniano pracę dozorców, a także omawiano sprawy porządkowania i upiększania dzielnicy.

Odbyto także wspólnie 419 dokładnych przeglądów posesji w celu zbadania, gdzie jest potrzebne przeprowadzenie remontów. Współpraca ta jednak nie zawsze i nie do końca przebiega właściwie.

Nierzadko zdarza się, iż członkowie komitetu domowego przestają się interesować remontem wówczas, gdy nie dotyczy on już ich mieszkań. Również w dziedzinie sporządzania dokumentacji technicznej wiele trzeba jeszcze poprawić. Wskutek nie dość harmonijnej współpracy zdarza się, iż w trakcie robót trzeba znacznie rozszerzać ich zakres, ponieważ komitet domowy nie wskazał wszystkich „słabych punktów" domu.

Wspomnieć też trzeba, że ADM nie potrafiły w dostatecznym stopniu spopularyzować remontów lokatorskich.

(jp)

Dyplomy dla absolwentów PWSSP

Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi informuje, że osoby, które w dniu wejścia w życie ustawy o wyższych szkołach artystycznych nie były objęte aktualną listą studentów szkoły, a uzyskały absolutoria w myśl regulaminu studiów z 1957 r., mogą otrzymać dyplom według dotychczasowego wzoru, na warunkach przewidzianych regulaminem studiów z r. 1957 w okresie do dnia 30 czerwca 1965 r.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu uczelni co najmniej 1/2 roku przed terminem egzaminu.

KOMUNIKAT MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: **Józefa Wiercińskiego,** s. Józefa i Anny z d. Latos, ur. 17. I. 1923 r. w Glinianach pow. Opatów i tam ostatnio zamieszkałego.

Rysopis: wzrost 172 cm, postać wysmukła, włosy ciemnoblond, rzadkie, twarz pociągła, czoło wysokie, oczy ciemnobrunatne, brwi łukowate, nos średni, prosty, tępy, uszy średnie — przylegające, usta średnie — grube, kąciki ust w górę, broda szeroka — wystająca. Znaki szczególne: brak pół palca (kciuka) u lewej ręki.

Wymieniony poszukiwany jest przez Sąd Powiatowy dla m. Wrocławia listem gończym nr V. Kp. 1852/56 z dnia 20. 5. 1958 r. za dokonywanie napadów rabunkowych na obiekty gospodarki uspołecznionej. Ktokolwiek znałby miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej. Równocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie mu pomocy, grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Smutna wycieczka

Mały pałacyk przy ul. Żubardzkiej 2. Czerwona tablica głosi: „Zakład Specjalny dla Dzieci Niedorozwiniętych". Tu pod troskliwą opieką żyją dzieci, które nigdy już nie staną się wartościowymi członkami społeczeństwa. Wszystkie one cierpią na silny niedorozwój umysłowy. 8-letni chłopcy nie potrafią sami jeść, chodzić, ba, nawet gryźć pokarmów. Wrażenie po zwiedzeniu zakładu jest wstrząsające. Aż trudno o tym myśleć, że do nieszczęścia dzieci w wielu przypadkach przyczynili się rodzice: wychowankowie domu rekrutują się b. często z rodzin alkoholików.

Komenda Dzielnicowa MO Śródmieście, wraz z Kolegium Karno-Orzekającym zaprosiły do siebie kobiety — nałogowe alkoholiczki (w dzielnicy jest ich ok. 300). Wsadzono je w autokar i przywieziono na ul. Żubardzką. Konfrontacja z upośledzonymi dziećmi alkoholików wypadła wstrząsająco. Ta lekcja poglądowa wycisnęła łzy z oczu wielu kobiet. Sądzimy, że wizytę w zakładzie długo będą pamiętać. Może niejednej opadnie ręka, sięgająca po kieliszek z wódką?

(kl)

Piękny czyn służby zdrowia

Prezydium RN m. Łodzi

Oddali honorowo 4 litry krwi

Wczoraj w Stacji Krwiodawstwa pobrano ofiarowane honorowo 4 litry krwi od 20 pracowników Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łodzi, z kierownikiem wydziału, **dr Januszem Indulskim** (na zdjęciu) i jego zastępcami, **dr Romanem Jurzykiem i Stanisławem Talachem** na czele.

Jednocześnie Wydział Zdrowia Prez. RN m. Łodzi zwraca się z apelem do pracowników dzielnicowych wydziałów zdrowia o honorowe dawstwo krwi. (jkr)

Foto: L. Olejniczak

Od 3 marca

Wyłączenie prądu

Z powodu robót eksploatacyjnych ZEŁM, 3 bm. w godz. 7.30—16 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Harcerska, Bracka od Harcerskiej do E. Plater, Starosikawska, Staszica, E. Plater, Mostowskiego, Wojska Polskiego od Harcerskiej do Chryzantem, Chryzantem, Reja, Boya-Żeleńskiego.

4. III. w godz. 7.30—16: Wojska Polskiego od Nowopolskiej do Reja, Brzeska, Reja, Przemysłowa, Sporna od W. Polskiego do Brackiej, Boya-Żeleńskiego, Libelta, Górnicza, E. Plater.

5. III. w godz. 7.30—16: Marysińska 69 szkoła, Tokarzewskiego, Mirowskiego od Wł. Bytomskiej do Tokarzewskiego, Złotnicza od Marysińskiej do Mianowskiego.

W dniach 2 do 5. III. w godz. 8 do 15: Blokowa, Komunalna, Pokojowa, Anieli Krzywoń, Rudzka od Pabianickiej do Municypalnej.

W dniach 2 do 11. III. godz. 7.30 do 15: Siostrzana, Ustronna i przyległe, Paradna.

W dniach 3 do 7 bm., godz. 7.30 do 15: Kolumny i przyległe.

W dniach 4 i 5 bm. godz. 7.30 do 15: Kurczaki i przyległe.

Zamiast kwiatów

Zamiast kwiatów, z okazji imienin **kierownika Szkoły Podstawowej nr 51** (ul. Wery Kostrzewy 61), samorząd szkolny i komitet rodzicielski wpłaciły na SFBS sumę 800 złotych.

Zamiast kwiatów na imieniny **dyrektorki IV Liceum Ogólnokształcącego, p. Albiny Krucińskiej,** uczennice i uczniowie szkoły przekazują 400 zł na SFBS.

By wzrastało bezpieczeństwo

W KRD MO odbyła się konferencja z udziałem prokuratury, Wydz. Komunikacji i Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz kierowników baz transportowych i dyspozytorów. W ub. roku liczba wypadków drogowych w Łodzi w porównaniu z ich liczbą w roku 1962 zmalała o 41, zwiększyła się jednak liczba zabitych. Wśród przyczyn na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa nieprzestrzegania przepisów i zasad ostrożności przez pieszych, dalej — wymuszanie pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniach itd., itp.

Poważny problem stanowi stan techniczny pojazdów, które — jak wykazują kontrole — bazy z poważnymi usterkami dopuszczają do ruchu.

Ostatnio ukazało się zarządzenie Min. Komunikacji w sprawie odpowiedniego oznaczenia niektórych przejść z prawem pierwszeństwa dla pieszych. O przejściach takich informować będą specjalne znaki i pulsujące światła. (jp)

Kurs utrwalania wiedzy

Uniwersytet Robotniczy ZMS organizuje dla pracujących dodatkowe grupy „Kursu utrwalania wiedzy" przygotowujące do studiów: politechnicznych, uniwersyteckich (na wydz. prawniczym i ekonomicznym) oraz w Akademii Medycznej. Zapisy ul. Jaracza 26, tel. 256-40 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. 17—20.

W KILKU ZDANIACH

⊙ 1 bm. o godz. 12 **w Muzeum Archeologii,** odbędzie się odczyt woj. konserwatora, **mgr Z. Cieklińskiego pt. „Sieradz, jego dzieje i zabytki kultury".** Wstęp wolny.

⊙ 2 bm. o godz. 18 **w LDK** odczyt w języku francuskim nt. **„Niektóre sylwetki współczesnych pisarzy francuskich".** Prelegent — **prof. G. Conio.**

⊙ **Prof. St. Cwynar** wygłosi odczyt pt. **„Jak uciekać od samotności"** — 2 bm. o godz. 18 **w LK,** ul. A. Struga 1.

⊙ Otwarta prelekcja Uniwersytetu Powszechnego, 2 bm., godz. 17, ul. Wólczańska 90. Temat: **wybór pracy i zawodu w oczach socjologa, kobieta i zawód.**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	535-55

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Maria Stuart", g. 19.15 „Most", 2. 3. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 16 „Czerwona magia". 2. 3. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „W pustyni i w puszczy", g. 15.30, 19, „Nagi król". 2. 3. g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Zaproszenie do zamku"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Lekarz mimo woli". 2. 3. — jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 16.30 „Jaśnie pan Nikt", g. 19.30 „Kataki", 2. 3. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30 19.30 „Jadzia wdowa". 2. 3. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15, 19.15 „Can-Can" (dozw. od lat 18) 2. 3. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Verbum nobile" 2. 3. g. 19 „Bal maskowy"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „Pąsowa sukienka", g. 15 „Prawdziwy czarnoksiężnik". 2. 3. g. 17.30 „Prawdziwy czarnoksiężnik"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Baśń o pięknej Parysadzie. 2. 3. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

CYTRYNA (Zachodnia 81/83). 2. 3. g. 20 „Tempo z przedrostkiem"

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa malarstwa i rysunku Leokadii Bielskiej-Twerdowskiej czynna codziennie od 10 do 18.

ŁÓDZKIE TOW. FOTOGRAFICZNE (A. Struga 2). Wystawa fotografiki Józefa Nemetha. Czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

* * *

PALMIARNIA — czynna codziennie od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków)

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne od g. 10 do 16.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela godz. 10—16. W poniedziałek muzeum nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego", poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty 10—16, w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki g. 11—18, środy, piątki i niedziele g. 10—17 oraz w soboty g. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" oraz „Sztuka użytkowa i grafika Białoruskiej SRR". Wystawy czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godz. od 10—17, w niedzielę od 11—16. Wstęp płatny z wyjątkiem środy.

MUZEUM PRZYRODNICZE UL (Park Sienkiewicza) nieczynne

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK — nieczynne

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Rozwodów nie będzie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 2. 3. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Wiano"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 2. 3. **„Sami zakochani"** prod. wł.-franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, **„Wiano"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Billy Budd"** (panorama) prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30. 20 2. 3. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Pechowiec na prerii"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12. 14, 16, 18, 20, 2. 3. **„Pechowiec na prerii"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, **„Dwa złote colty"** (panorama) prod. USA g. 22

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Przeminęło z wiatrem"** prod. USA dozw. od lat 14 g. 14, 18.30. 2. 3. **„Przeminęło z wiatrem"** g. 9.30, 14, 18.30

SEANSE NOCNE

MŁODA GWARDIA — **„Cichy wspólnik"** pr. ang. godz. 22

MUZA — **„Gwiazda szeryfa"** pr. USA g. 22.15

WŁÓKNIARZ — **„Dwa złote colty"** (panorama) prod. USA godz. 22

KINA I KATEGORII

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Chcemy się bawić"** prod. ang. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 2. 3. — jak wyżej

ŁDK (Traugutta nr 13) **„Dwa żebra Adama"** prod. pol. dozw. od lat 16. g. 15, 17.30. 20 2. 3. — jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Powiernik pań"** prod. franc.-wł. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 2. 3. — jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Spiąca królewna"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 7 g. 14, **„Ognie na ulicach"** (panorama) prod. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 2. 3. **„Ognie na ulicach"** g. 16, 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) **„Miłość i gniew"** pr. ang. dozw. od lat 18 (do 5. 3.) g. 12.30, 15, 17.30, 20 — prelekcja mgr Irena Wollen. 2. 3. **„Miłość i gniew"** g. 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Gdyby każdy z nas"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10. 12. 14, **„Kiszonkowiec"** pr. franc. dozw. od lat 16 g. 16, 18. 20. 2. 3. — remont

DKM (Nawrot 27) **„Rozwód po włosku"** prod. wł. dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20 2. 3. — jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Latarnia morska" „Twoje 10 palców", „Robinson"** g. 10. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18. 19, 20, 21, 2. 3. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Zmęczony jak pies"** (program składany) g. 12, **„Milczenie"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 2. 3. **„Trzy światy Guliwera"** pr. USA dozw. od lat 12 g. 16, **„Poślubny rejs"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 18. 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Biały Kanion"** (panorama) prod. USA dozw. od lat 14 g. 13, 16, 19. 2. 3. **„Biały Kamion"** g. 16, 19

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 Bajki. **„Bunt kapitana"** prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 14.45 17, 19.15. 2. 3. **„Bunt kapitana"** g. 16.45, 19

OKA (Tuwima 34) **„Smak miodu"** pr. ang. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20, 2. 3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Garbus"** pr. franc. dozw. od lat 12 g. 10. 12.30, 15, 17.30, 20 2. 3. — jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Zaczarowana studnia"** (program składany) g. 11 **„Prawda"** pr. franc. dozw. od lat 18 g. 15. 17.30, 20, 2. 3. **„Rywalki na lodzie"** prod. chińskiej dozw. od lat 9 g. 16, **„Pamiętnik pani Hanki"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16 g. 18.15, 20.30

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„15-letni kapitan"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19. 2. 3. nieczynne

REKORD — nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Babette idzie na wojnę"** (panorama) prod. franc. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30. 15. 17.30, 20 2. 3. **„Mansarda"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ — nieczynne

ŚWIT — nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Królestwo leniuchów" „Yeti", „Niezwykły dzień Maji", „Pan Trąba"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Naprawdę wczoraj"** (panorama) prod. pol. dozw. od lat 16 g. 18, 20. 2. 3. **„Królestwo leniuchów", „Yeti", „Niezwykły dzień Maji", „Pan Trąba"** g. 16, 17, **„Naprawdę wczoraj"** g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Słaba płeć"** pr. franc. dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19, 2. 3. **„Kozacy"** prod. radz. dozw. od lat 14 g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Kopciuszek"** pr. radz. dozw. od lat 7 godz. 15, **„Komiczny świat Harolda Lloyda"** pr. USA dozw. od lat 12, dod. **„1:0 dla młodości"** g. 17.15, 19.30, 2. 3. **„Gwiazdy nigdy nie umierają"** prod. franc. dozw. od lat 18, dod. **„Szczęśliwiec"** g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Pionowa nr 18) g. 14 Bajki. **„Swiatła na morderce"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 2. 3. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 Bajki. **„Diabel morski"** pr. radz. dozw. od lat 12 g. 12, 14, **„Garaż śmierci"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 2. 3. **„Diabel morski"** g. 16. **„Garaż śmierci"** g. 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 Bajki. **„Kozara"** prod. jugosł. dozw. od lat 18, g. 15. 17, 19 2. 3. — jak wyżej, bez poranku g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) **„Tomcio Paluch"** prod. meksyk. dozw. od lat 7 g. 15, **„Nieznajomi z pociągu"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 17, 19. 2. 3. nieczynne

DYŻURY APTEK

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 2.

2. III.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Laryngologia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia. Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

2. III.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Piotrkowskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska (NPL) w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci, zgłaszających zachorowania po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godziny 19 do godz. 5 na nr telefonu 444-44 i załatwia wizyty w domu chorego od godz. 20 do 5.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 46, tel. 324-09 od godz. 19 do 4 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godz. 10—17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje w dni ustawowo wolne od pracy zabiegi dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego od godz. 8 do 17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Smycerska 1-3, tel. 538-76.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

CO? gdzie? KIEDY?

Zwycięstwo koszykarek ŁKS

Koszykarki ŁKS wygrały mecz ligowy z Lechem (Poznań) 72:51 (38:24).

Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły: Pabiańczyk 23 i Sokuł 22. W drużynie gości najlepiej grała Haglauer, zdobywając 20 pkt.

Łodzianki miały przez cały czas spotkania wyraźną przewagę i zwyciężyły zasłużenie.

* * *

AZS AWF rozgromił Olimpię Poznań 84:44 (39:16).

* * *

Koszykarki Wawelu pokonały Ślęzę Wrocław 58:35 (23:16).

* * *

Wisła — Spójnia Gdańsk 66:43 (28:12).

Różnicą 2 pkt przegrali łodzianie z Polonią

Koszykarze Polonii pokonali w Warszawie ŁKS — 71:69 (43:32). Najwięcej punktów dla Polonii zdobyli: Piskun — 25 i Felski — 24, a dla ŁKS Kaczmarow — 20 i Podracki — 12 pkt.

Gra stała na przeciętnym poziomie i momentami była chaotyczna. Na 2 min. przed końcem Polonia prowadziła 11 pkt. Świetny finisz i kilka celnych rzutów pozwoliły ŁKS zniwelować tę różnicę do 2 punktów.

* * *

W Warszawie krakowska Wisła, pokonała stołeczną Legię 74:70 (40:32). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Langiewicz — 24, Likszo — 21, Malec — 12 i Pacuła — 10, a dla Legii: Pawlak — 16, Olejniczak — 15, Wichowski — 11 i Pstrokoński — 10.

* * *

Start (Lublin) — AZS Toruń 72:68 (34:36).

* * *

We Wrocławiu miejscowy Śląsk, po przeciętnym meczu pewnie wygrał z Wybrzeżem Gdańsk 87:68 (41:36).

* * *

Śląsk był drużyną o wiele lepszą i wygrał bardzo pewnie.

* * *

AZS AWF — Sparta Nowa Huta 33:53 (28:25).

Lech — Zawisza (Bydgoszcz) 86:64 (45:24).

Liga angielska

Birmingham — Tottenham	1:2
Bolton — Blackburn	0:5
Everton — Aston Villa	przełożony
Fulham — Blackpool	1:1
Ipswich — Sheffield Utd.	1:0
Leicester — Nottinham	1:1
West Brom. — Walverhampt	3:1
Charlton — Portsmouth	0:1
Derby — Norwich	2:1
Grimsby — Rotherham	1:3
Huddersfield — Cardiff	2:1
Middlesbrough — Manch. C.	2:2
Newcastle — Swindon	4:1

R. Zieliński najszybszy w Plowdiw

Roman Chtiej na trzecim miejscu

(Telefonem z Bułgarii)

Wczoraj przy wspaniałej, słonecznej pogodzie i przy 15 stopniach ciepła rozegrany został w Plowdiw pierwszy wyścig kontrolny kolarzy kadry narodowej.

Wyścig — jak nas informuje trener Mieczysław Ulik — rozegrany został indywidualnie na czas, sześć razy po 5 km. Najlepsze czasy w „tempówkach" mieli Widera — 7.23,8, Zieliński — 7.24,0, Godlewski — 7.29,8, Zapała — 7.31,0 i Gawliczek — 7.36,3. W porównaniu z sezonem ubiegłym, kolarze startując na tej samej trasie, uzyskali teraz czasy nieco lepsze.

W ogólnym obliczeniu wyników 6 startów na 5-kilometrowych próbach zwycięzcą został Zieliński — 45,59,3, przed Godlewskim — 46.13,0 i R. Chtiejem — 46.42,1. Na dalszych miejscach znaleźli się: 4) Magiera — 46.42,1, 5) Zapała — 46.53,2, 6) Widera — 47.03,3, 7) Bławdzin — 47.20,4, 8) Gawliczek — 47.27,7, 9) Pałka — 47.29,1.

— Gdzie są, panie Mieczysławie, dalsi łodzianie? — pytamy trenera. — Co się stało z Pawłowskim, Kudrą i Słowińskim?

— Pawłowski zajął 10 miejsce, uzyskując czas 47.50,6, a Kudra znalazł się na 15 miejscu z czasem 48.51,5. Kudra jeszcze nie rozkręcił się. On zawsze powoli nabiera formy, a że czuje się dobrze, mamy nadzieję, że następny start będzie dla niego znacznie pomyślniejszy.

Wyniki uzyskane przez pierwszych pięciu kolarzy w ogólnym zestawieniu są również lepsze od zeszłorocznych. Ten fakt nas, trenerów, bardzo cieszy.

— Jakie są nastroje u zawodników?

— Dobra pogoda wpływa również i na samopoczucie. Staramy się należycie wykorzystywać nie tylko każdy dzień, ale każdą nawet godzinę na zgrupowaniu i powinniśmy dokład nie zrealizować nakreślony harmonogram.

— Jak długo jeszcze będziecie trenować w Plowdiw?

— Do kraju powrócimy chyba tuż przed świętami. Najbliższy sprawdzian wyznaczony został na 19 marca. Po krótkim odpoczynku po przyjeździe do kraju, we Wrocławiu nastąpi ostatnie zgrupowanie przed Wyścigiem Pokoju. Ale o nim porozmawiamy już po przyjeździe do Łodzi.

Rozmawiał:
J. Niecieckl

Sparaliżowany rekordzista

Brian Sternberg, rekordzista świata w skoku o tyczce (5,10 m), uległ podczas treningu nieszczęśliwemu wypadkowi, który spowodował paraliż mięśni. Wielomiesięczne próby przywrócenia go do zdrowia, nie powiodły się. Ten nieszczęśliwy chłopiec opuścił w tych dniach szpital sparaliżowany od ramion do stóp.

Sternberg został zaproszony na zawody halowe w San Francisco, w których będą startowali aktualnie najlepsi tyczkarze amerykańscy.

— Nie wiem, jak zareaguję na ich start — powiedział ze smutkiem. — Być może poczuję radość, lecz obawiam się, że zamąci ją świadomość, iż sam nigdy już nie stanę na rozbiegu.

Rekordy świata w pływaniu

Na rozgrywanych w Sydney pływackich mistrzostwach Australii ustanowiono dwa rekordy świata.

Na listę rekordzistów wpisał się Australijczyk Kevin Berry, który przepłynął 200 m st. mot. w 2.06,9.

Nową rekordzistką została również Davn Fraser uzyskując w wyścigu na dystansie 100 m st. dow. 58,9.

Rewia na lodzie

Na zaproszenie GKKFiT przyjeżdża do Polski na gościnne występy rewia łyżwiarska CSRS. Nasi sąsiedzi wystąpią w Łodzi w dniach 3, 4, 5, 6 oraz 8 marca (dwa przedstawienia).

Premiera nastąpi we wtorek o godz. 19 na lodowisku Pałacu Sportowego. Czechosłowacy reprezentują wysoki poziom sportowy i artystyczny. Program rewii pod nazwą „Kryształowy walc" jest bardzo urozmaicony. Składa się on z trzech zasadniczych części: baletu na lodzie, scen humorystycznych oraz popisów sportowych. Asem zespołu jest były mistrz Europy w jeździe figurowej, Zdeněk Doležal.

Wszystkie stoły p-p do dyspozycji młodzieży szkolnej

Masowy turniej tenisa stołowego

Tenis stołowy to najtańszy i najłatwiejszy do uprawiania sport. Ale nie najpowszechniejszy. Czemu? Bardzo niedawno temu opowiadano mi, że w pewnej szkole stół pingpongowy został zużyty do... produkcji rysownic. Zabrakło tam mianowicie drzewa. Ale chłopcy i dziewczęta, którzy mogli wykorzystać ten sprzęt sportowy pozostali...

Chcemy dostarczyć rozrywki młodzieży, ale równocześnie pragniemy otworzyć zielone światło dla tej dyscypliny sportu: wszystkich, którzy już umieją grać i tych, którzy pragną nauczyć się grać, zapraszamy na wielki turniej. Jego inicjatorem jest AZS, a opiekę nad imprezą objęły: KŁ ZMS, Kuratorium, ŁKKFiT i nasza redakcja.

Start w turnieju dostępny jest dla wszystkich dziewcząt i chłopców. Rozgrywki zostaną przeprowadzone w dwóch grupach:

Młodzieży szkół podstawowych.
Uczennic i uczniów szkół średnich.

Zgłoszenia można nadsyłać indywidualnie lub przez kierownictwo szkoły.

Turniej rozgrywany będzie w grach pojedynczych, równocześnie jednak prowadzić będziemy klasyfikację zespołową. Każda szkoła za udział zawodnika otrzymuje jeden punkt i za każde zwycięstwo odpowiednio dwa punkty w pierwszej rundzie, cztery w drugiej itd.

Mamy nadzieję, iż sport pingpongowy tak niezwykle popularny uzyska dzięki naszej imprezie wyższą rangę w zajęciach młodzieży szkolnej. Podobnie jak to było w innych tego typu imprezach, dojdzie zapewne znów do rywalizacji między szkołami i inspektoratami dzielnicowymi Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi.

Zgłoszenia przyjmujemy już od jutra w naszej redakcji, Piotrkowska 96 w godzinach 9—16 i w sekretariacie ŁOZTS, Pl. Komuny Paryskiej 5 w godzinach 17 do 20.

Organizatorzy nie przewidują opłaty za uczestnictwo w turnieju, choć dają bezpłatnie sale i sprzęt, ale apelują o wykupywanie znaczków SFOS w cenie 1 zł.

ST. NOWAK prezesem ŁKS

Przy nieoczekiwanie nikłym udziale członków największego w Łodzi klubu sportowego odbyło się walne zebranie ŁKS. W wyborach Stefan Nowak, dyr. ZPB im. Marchlewskiego, został ponownie wybrany prezesem. W skład zarządu weszli: Woźniakiewicz, Konopka, Kryński, Borowik, Jankowski, Sztobryn, Filipiak, Sumera, Herbe, Jellinek, Lange, Sysio, Majkowski, Rozmanowicki, Więckowski, Spiewak.

Pierwszy krok

W pierwszym kroku w dźwiganiu ciężarów, zorganizowanym w Łodzi, rozegrane zostały trzy wagi.

W wadze koguciej zwyciężył Szychowski (LZS Rzgów) 220 kg przed Pogorzałą (Orzeł) 182 kg.

W wadze piórkowej Stankiewicz (Budowlani) 230 kg przed Kozikiem (Pilica) 197,5 kg.

Waga lekka Szymajda (Budowlani) 265 kg przed Kowalewskim (AZS Politechnika).

W punktacji klubowej prowadzą ciężarowcy Budowlanych 21 pkt. przed Pilicą — 11 pkt. i AZS Politechnika — 10 pkt.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Hokej na lodzie. Włókniarz (Zgierz) — Górnik (Murcki) o wejście do I ligi godz. 11 w Hali Sportowej i ŁKS — Legia (W-wa) I liga godz. 18 w Hali Sportowej.

Koszykówka. ŁKS — Olimpia (Poznań) I liga żeńska godz. 17 w hali Widzewa. Społem — MKS Śródmieście kl. A męska godz. 11, ul. Północna 36.

Boks. Łódź — Olsztyn juniorów o puchar GKKFiT godz. 11.30 w Pabianicach.

Siatkówka. Liga okr. żeńska, Anilana — AZS godz. 11.30, ul. Armii Czerwonej 119 i ŁKS — Start godz. 10, ul. Zakątna 82. Klasa A męska: Resursa — Górnik (Łęczyca) godz. 11, ul. Armii Czerwonej 80 i Społem — Anila na godz. 14, ul. Północna 36.

Ciężary. Pierwszy krok ciężarowców godz. 10, ul. Nawrot 28.

Zapasy. Indywidualne mistrzostwa okręgu juniorów w stylu wolnym godz. 10 w Zgierzu w szkole 1000-lecia.

Szermierka. Mistrzostwo kl. II okręgu łódzkiego godz. 10 floret chłopców i szpada w Pabianicach, ul. Nowotki 11.

Tenis stołowy. Liga okręgowa: Metalowiec — Lechia, godz. 13.30, ul. Słowiańska 5-7. Start (Pab.) — Pilica godz. 11, ul. Kilińskiego 5. Zjednoczeni (Pab.) — Start (Piotrków) godz. 11, ul. Nowotki 11 i AZS I b — Skierniewka godz. 9.15, ul. Lumumby 22. Mistrzostwo klasy A. AZS UŁ — Resursa (Zd. Wola) godz. 11, ul. Lumumby 22, Społem I b — Start I b (Piotrków) godz. 10, ul. Północna 36 i Włókniarz I b (Ł) — Start I b (Piotrków) godz. 13, ul. Tylna 6.

Pływanie. Mistrzostwa okręgowe, pływalnia Startu, godz. 10 i 17.

Wyścigi kolarskie na rolkach

Rozegrane zostały wczoraj wyścigi kolarskie na rolkach, zorganizowane przez Widzew.

W wyścigu na 500 m zwyciężył Izydorczyk przed Jędrzejewskim i Anglartem.

W wyścigu dostępnym dla kolarzy IV licencji na dystansie 1.000 m zwyciężył Kotliński przed Błaszczyńskim i Komorowskim.

W wyścigu na 1.500 m startowali kolarze posiadający III licencję. Zwyciężył Bolonek przed Tworkiem i Urbankiem (wszyscy z Widzewa).

W wyścigu głównym parami: 1) Duda (Widzew) — Jańczyk (RKS), 2) Szałek i Kopeć (Widzew), 3) Skubisz (Budowlani) i Łoś (Elektryk). a dopiero na 4 miejscu znalazła się para Budowlanych — Wawrzko i Otrębski. Kolarze w 30 minut przejechali 32 km.

Dwa pływackie rekordy w basenie Startu

Dwa rekordy okręgowe zostały pobite w pływackich mistrzostwach Łodzi, rozgrywanych od piątku w basenie Startu.

Ustanowili je Popławski (Włókniarz) na 200 m stylem zmiennym 2.43,9 i Sławecki (Start) na 200 m st. dowolnym — 2.14,4.

Jest charakterystyczne, iż obydwa te dobre wyniki uzyskane zostały w wyścigach eliminacyjnych. Finały nie przyniosły już tak dobrych rezultatów.

Mistrzowskie tytuły zdobyli:

400 m dow. kobiet: Mosiniak (Start) 5.50, 2) D. Mass (Start) 6.01,8.

200 m dow. mężczyzn: 1) Sławecki (Start) 2.15,0, 2) Mazanek (Włókniarz) 2.19,4.

100 m grzbiet. kobiet: 1) Maciaszczyk (Orzeł) 1.25,0, 2) Krzemińska (Włókniarz) 1.25,9.

200 m grzbietowym mężczyzn: 1) Kostrzewski (Orzeł) 2.37,7, 2) Napieralski (Anilana) 2.39,9.

100 m motylkiem kobiet: 1) D. Mass (Start) 1.32,6. 2) Nowicka (Włókniarz) 1.34,5.

200 m motylkiem mężczyzn: 1) Formański (Start) 2.59,7, 2) Gliński (Orzeł) 3.00,3.

200 m zmiennym mężczyzn: 1) Popławski (Wł.) 2.43,9, 2) Kaliczewski (Orzeł) 2.45,4.

Po pierwszym dniu w punktacji zespołowej na pierwszym miejscu znajduje się Start 177 pkt., przed Orłem 139 pkt. i Włókniarzem 109 pkt.

Sokołowski 4,84

Czołówka naszych tyczkarzy startowała w sobotę na zawodach kontrolnych w hali AWF w Warszawie. Świetnie spisał się Sokołowski, przechodząc po przeczkę na wysokości 4,84. Jest to najlepszy wynik uzyskany przez polskiego tyczkarza.

Czernik skoczył 211 cm.

Najlepszy obecnie polski skoczek wzwyż, Edward Czernik, potwierdził, że znajduje się w doskonałej formie.

Na zawodach w Żarach przeszedł on poprzeczkę na wysokości 211 cm.

Jest to najlepszy wynik uzyskany w Polsce w hali.

Legia—ŁKS 4:0 na Torwarze

(Telefonem z Warszawy)

Legia (Warszawa) — ŁKS 4:0 (3:0, 1:0, 0:0). Bramki zdobyli: Manowski — 2, Szal — 1 i Komorowski — 1. Sędziowali Słowiński (Łódź) i Chojnacki (Warszawa).

ŁKS podobał się warszawskiej publiczności, chociaż hokeiści Łodzi przegrali zdecydowanie. No cóż, przecież młoda drużyna ŁKS natrafiła na drużynę ekstraklasy, naszpikowaną olimpijczykami. Widać było od początku meczu, że chłopcy ŁKS mieli zbyt duży respekt przed silnym przeciwnikiem.

Fatalne dla łodzian była 5 minuta pierwszej tercji, w której to Manowski zdobył dwie bramki, co przy tej klasie przeciwnika było już potem trudne do odrobienia. Przez 15 minut wysilali się wojskowi, żeby podwyższyć wynik, ale udało się im to dopiero w ostatniej tercji, kiedy ŁKS grał w osłabionym składzie.

Następne dwie tercje przyniosły Legii zaledwie jedną bramkę, strzeloną w 33 minucie z zamieszania podbramkowego. Legia miała więcej możliwości do zdobycia bramek, ale na przeszkodzie stał dobrze dysponowany bramkarz ŁKS Kosyl i niemal bezbłędnie grająca obrona. Atakom brakowało dyspozycji strzałowej i szybkości.

W.

* * *

Hokejowe „derby" Katowic, rozegrane pomiędzy zespołami Górnika i Baildonu, zakończyły się pewnym zwycięstwem Górnika 6:2 (4:0, 2:0, 0:2).

Pomorzanin — Polonia (Bydgoszcz) 3:2.

Podhale — Janów 6:2 (3:1, 2:1, 1:0).

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 1 MARCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Rududu i konik ze strychu". 10.20 G. Faure: Suita „Dolly" op. 58. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 Aud. oświatowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 „Radiowa piosenka miesiąca". 12.50 Gra duet fortep. W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 13.00 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 13.30 „Koncert dnia". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Magazyn „Kultura pilnie poszukiwana". 15.30 Koncert solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 Słuch. pt. „Panna z Wodoktów". 17.50 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 „Kabarecik reklamowy". 19.05 Koncert ork. PR. 19.40 „Niezapomniane piosenki Edith Piaf". 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret. 22.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra ork. tan. PR pd. E. Czernego.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.52 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) „Pół godziny z pisarzem" — montaż literacki. 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Przyjaciele miasta" — aud. 14.30 (Ł) Rewia solistów. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Pajączek Enenzi". 15.45 (Ł) „Reporterskie notatki" — aud. 16.15 (Ł) Kwadrans muzyki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 „Przeboje filmowe". 17.30 „Co ty na to?" 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Słuch. pt. „Kapitan Due". 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Muzyka baletowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 „Ze świata opery" — aud. 23.30 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 TV kurs rolniczy: „Rośliny motylkowe na paszę" (W)
11.00 Przerwa
12.55 Program dnia (Ł)
13.00 Program dla dzieci „Poznański słowik" (Poznań)
13.30 „Nagie morze" — film dokumentalny prod. ang. (W)
14.40 Niedzielna biesiada (Poznań)
15.25 Wszechnica TV: „Trzy oblicza złotego wybrzeża" — program z cyklu: „Ziemie, ludy, obyczaje" (W)
16.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Występ mistrzów świata. Sprawozdanie z Dortmundu (Dortmund)
18.25 „Fiakier" — wspomnienia z kabaretów — program rozrywkowy autor i wykonawca Wojciech Dzieduszycki (Wrocław)
18.50 Teleturniej „Wielka gra" (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik telewizyjny (W)
20.30 Program rozrywkowy (W)
21.30 Sportowa niedziela (W)

PONIEDZIAŁEK, 2 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Plebiscytowa piosenka miesiąca. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 Muzyka operetkowa. 10.00 Aud. historyczna. 10.20 Koncert. 11.00 Aud. dla klasy VI „W kampinoskich uroczyskach". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Słuchamy Ork. Deutschlandsender i Orkiestry PR. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 Na swojską nutę. 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 Melodie Pragi i Budapesztu. 14.00 Aud. literacka. 14.30 Tematyka baśniowa w muzyce. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Wiązanka melodii. 15.45 Utwory skrzypcowe. 16.00 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych. 16.05 Aud. literacka. 16.35 Program młodzieżowy „Pięć kontynentów — Polska szósta". 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Masser Dant Alighieri". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 Posłuchajmy muzyki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 Audycja literacka. 21.05 Koncert z nowych nagrań Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 21.37 Aud. poetycka. 21.52 D. c. koncertu symfonicznego. 22.39 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Melodie ludowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.30 „W Jeziorach". 11.00 Poranny koncert. 11.30 Ulubione melodie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.45 (Ł) „Kutnowski jubilat". 12.55 (Ł) Naukowcy — rolnikom. 13.00 Znane orkiestry rozrywkowe. 13.25 Aud. literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.05 (Ł) Mozaika rozrywkowa. 14.25 (Ł) „Byłem reporterem" rep. 14.45 Orkiestry rozrywkowe. 15.10 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 15.30 Dla dzieci starszych słuch. pt. „W drukarni". 16.00 Wiadomości. 16.05 Z cyklu: „Muzyka Polski Ludowej". 16.45 (Ł) Omów. programów. 16.50 (Ł) Muzyka ludowa. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Grają czeskie zespoły jazzowe. 17.25 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) Aud. oświatowa. 18.00 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR. 18.20 (Ł) Kwartet W. A. Mozarta. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Aud. literacka. 20.15 Koncert. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki w wyk. piosenkarzy polskich. 22.00 Wiązanka walców. 22.10 Aud. literacka. 22.40 Recital fortepianowy. 23.19 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Lecą żurawie" — film fabularny prod. radzieckiej (Katowice)
11.30 Przerwa
11.55 Program dla szkół (kl. VII—XI) — „Od starożytnej suity do twista" — audycja umuzykalniająca (Poznań)
12.25 Przerwa
16.48 Program dnia (Łódź)
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiad. dziennika TV (W)
17.05 Program dla dzieci: 1) „Program z kijkiem" (W), 2) „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół" (Wrocław)
17.50 „Mąż uczony" — film z serii „Przygody Robin Hooda" (W)
18.15 „Wieczór w Szpaku", film rozrywkowy prod. pol. (W)
18.40 „Na półkach księgarskich" (W)
18.50 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.20 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 Teatr TV — „Hotel Astoria" — Aleksandra Sztejna. Tłumaczenie — Witoldy Jurkiewicz. Reżyseria — Stanisław Wohl. Wykonawcy: Antonina Gordon-Górecka, Katarzyna Łaniewska, Teresa Lipowska, Janina Traczykówna, Henryk Bąk, Aleksander Błaszyk, Mieczysław Czechowicz, Michał Gazda, Tadeusz Janczar, Bohdan Łazuka, Zygmunt Maciejewski, Jan Mayzel, Mieczysław Stoor (W)
21.45 Wiad. dziennika TV (W)
21.55 „Łupu-Cupu" (Ł)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-60. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.